



Srebrne monety kolekcjonerskie NBP

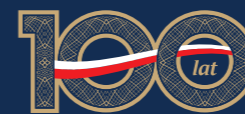
W 2024 roku obchodzimy 100. rocznicę utworzenia Banku Polskiego SA – banku emisyjnego II Rzeczypospolitej, który w ramach reformy walutowej wprowadził do obiegu nową polską walutę – złotego. Z tej okazji Narodowy Bank Polski emituje dwie monety kolekcjonerskie: srebrną o nominale 10 zł – „100. rocznica utworzenia Banku Polskiego SA” oraz srebrną z selektywnym złoceniem o nominale 1 zł – „100. rocznica wprowadzenia złotego do obiegu”.

nbp.pl



WŁADYSŁAW GRABSKI

Mąż stanu, reformator



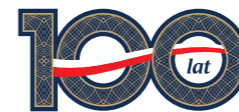
STULECIE UTWORZENIA
BANKU POLSKIEGO SA
I WPROWADZENIA
ZŁOTEGO DO OBIEGU



NARODOWY
BANK POLSKI

WŁADYSŁAW GRABSKI

Mąż stanu, reformator



STULECIE UTWORZENIA
BANKU POLSKIEGO SA
I WPROWADZENIA
ZŁOTEGO DO OBIEGU

SPIS TREŚCI

CZĘŚĆ I

Mąż stanu, reformator	7
Młodość, pierwsze kroki w polityce	9
Posel do Dumy Państwowej	14
Wielka Wojna	16

CZĘŚĆ II

W służbie Niepodległej	25
Posel na Sejm, minister, delegat na Konferencję Pokojową	27
Premier rządu RP	32
Konferencja w Spa	33

CZĘŚĆ III

Upragniony czas pokoju	39
Wewnętrzne napięcia i wyzwania	42
Na czele rządu fachowców	46
Bank Polski SA	50
Wobec wyzwań w relacjach z sąsiadami	53
Kryzys, dymisja premiera	55

CZĘŚĆ IV

Poza wielką polityką. Sprawy wsi	61
--	----

CZĘŚĆ V

Dziedzictwo myśli. Idea Polski	65
--------------------------------------	----



- Władysław Grabski, 1926
Archiwum Rodziny Grabskich

Najwyższym dobrem naszym jest nasza państwowość, którą musimy postawić na wysokim poziomie i zabezpieczyć jej całkowitą niezależność. Dla dobra tej naszej państwowości musimy dawać wszystko, co tylko jest w naszej mocy. [...] Podstawą zdrowego rozwoju życia gospodarczego oraz siły finansowej państwa jest zdrowa i silna waluta. W celu jej stworzenia i zachowania musi całe społeczeństwo ponosić znaczne ofiary.

Władysław Grabski

MAŻ STANU, REFORMATOR

Władysław Grabski swoje życie poświęcił sprawie silnej Polski. Nie ma chyba w polskiej historii najnowszej drugiej postaci tak oddanej pracy na rzecz dobra wspólnego. Ciężar wyzwań, jakie wziął na swoje barki, zadziwia. W pierwszej połowie XX w. nie brakowało w polskiej polityce wybitnych postaci: Józef Piłsudski, Roman Dmowski, Wincenty Witos, Władysław Sikorski czy Wojciech Korfanty. Każdy z nich – choć wielki dokonaniem – ma także zagorzałych krytyków i wrogów. Z Grabskim jest inaczej. Wiele dokonał, popełniał także błędy, jednak jest politykiem, który nie budzi emocji. Całym swoim życiem zapracował na miano męża stanu. Paradoksalnie jednak rzadko jest tak postrzegany. Zapewne dlatego, że był politycznym samotnikiem. Walka, którą toczył, nie była spektakularnym starciem na polu bitwy, a pracą żmudną, wytrwałą i mało efektowną. Jednak jako twórca reformy walutowej zasługuje na szacunek równy zwycięskiemu wodzowi.

Był człowiekiem zawsze serio i dlatego nie został bohaterem soczystych skandali czy anegdot. Stronił od zabawy i rozrywek. Władysław Grabski w największym stopniu, obok Eugeniusza Kwiatkowskiego, symbolizuje wysiłek na rzecz odrodzenia podstaw materialnego bytu państwa polskiego złożonego z „trzech nierównych połówek”, jak to pięknie i obrazowo ujął Stefan Żeromski.

Królestwo Kongresowe

Od roku 1833 do 1917 na terenie Królestwa Polskiego (Królestwa Kongresowego) obowiązywał stan wojenny. Władze carskie sukcesywnie likwidowały autonomię Kongresówki. Po upadku powstania styczniowego, w 1866 r., zreorganizowano administrację, zlikwidowano m.in. Radę Stanu i Radę Administracyjną, województwa zastąpiono guberniami, bezpośrednio podporządkowanymi centralnym władzom. Mimo że carowie Rosji

zachowali tytuł „królów polskich”, zniesiony został urząd namiestnika, a władzę cywilną i wojskową powierzono, tak jak w innych prowincjach imperium, generał-gubernatorowi. Jego zadaniem było zapewnienie „porządku i bezpieczeństwa społecznego”. Nazwa Kraj Nadwiślański (Priwislinskij kraj) miała podkreślać zespolenie Królestwa z imperium rosyjskim.



• Mapa Kraju Nadwiślańskiego, 1896
Wikimedia Commons

MŁODOŚĆ, PIERWSZE KROKI W POLITYCE

Władysław Grabski przyszedł na świat 7 lipca 1874 r. w rodzinnym majątku Borów koło Łowicza. Pochodził z rodziny ziemiańskiej o tradycjach rycerskich sięgających średniowiecza. Edukację rozpoczął w Warszawie, gdzie (wraz ze swoim bratem Stanisławem – także wybitnym ekonomistą i politykiem) ukończył V Gimnazjum Męskie. Grabscy szybko zaangażowali się w młodzieńczą działalność społeczno-polityczną. Zakładali i organizowali tajne związki uczniowskie. Ryzyko represji ze strony władz rosyjskich przyczyniło się do decyzji o opuszczeniu Warszawy, toteż po zdaniu matury Grabski wyjechał do Paryża. Był to okres gdy Władysław, mimo młodzieńczych sympatii wobec idei socjalistycznych, zarzucił je, zwracając się w stronę idei narodowej i włościńskiej (włóścianin – daw. „chłop, rolnik”), którym pozostał wierny do końca życia.

Grabski podjął studia w Szkole Nauk Politycznych w Paryżu, gdzie napisał pierwszą pracę historyczną poświęconą sądowi sejmowemu. Następnie kontynuował studia historyczne oraz podjął naukę ekonomii na Wydziale Ekonomicznym na Sorbonie. Wówczas powstał jego pierwszy poważny szkic *Kwestia agrarna we Francji*, opublikowany w czasopiśmie „*Ekonomista Polski*” w 1894 r. Z Francji przeniósł się do Halle, gdzie rozpoczął studia rolnicze. Zmuszony przerwać naukę na wieść o chorobie i śmierci ojca, wrócił do Borowa, by zaopiekować się majątkiem rodzinnym. Pracował bardzo dużo naukowo i na niwie społecznej. Dość szybko opublikował obszerną *Historię Towarzystwa Rolniczego*, za którą otrzymał nagrodę Akademii Umiejętności. Nie zaniedbał życia rodzinnego. W 1903 r. ożenił się z Katarzyną Lewandowską, przyszłą matką jego czworga dzieci.

Zaangażował się w wiele inicjatyw społecznych. Współorganizował stację rolniczą w Kutnie. Z jego inicjatywy otworzono pierwszą w kraju fabrykę drenów „Spójnia” oraz zorganizowano Towarzystwo Melioracyjne. Był pomysłodawcą spółdzielczych mleczarni, kółek rolniczych oraz kas włościńsko-spółdzielczych. Centralne Towarzystwo Rolnicze, z którym podjął współpracę, szybko – w uznaniu jego zasług i pracowitości – przyjęło go do swego zarządu.

Spółdzielczość

Idea nowoczesnej spółdzielczości zrodziła się w XIX w., choć jej początki sięgają lat wcześniejszych. Spółdzielczość opiera się na dobrowolnym stowarzyszeniu jednostek, które realizują wspólne cele społeczne i gospodarcze. Środkiem służącym wykonaniu tego celu jest wspólna własność środków produkcji oraz samopomoc gospodarza. Koncepcja ta była reakcją na kapitalistyczny obraz realiów ekonomicznych ukształtowanych przez liberalizm gospodarczy. U podstaw spółdzielczości leży idea solidaryzmu, czyli przekonanie, że współdziałanie służące dobru ogółu znacznie lepiej przysłuży się wspólnocie niż egoistyczny pęd do realizacji własnego interesu, który niejednokrotnie odbywa się kosztem innych – w szczególności zaś słabszych członków społeczeństwa. Solidaryzm czerpie obficie z chrześcijaństwa i katolickiej nauki społecznej, postrzegając społeczeństwo jako organizm, w którym troska o naj-słabszych i poczucie współodpowiedzialności kieruje wszystkimi poczynaniami jednostek. Każda osoba zachowuje niezależność oraz prawo realizacji własnych celów, ale powinna mieć także na względzie interes publiczny. W życiu gospodarczym to nie zysk jest ostatecznym kryterium powodzenia, lecz możliwość zaspokojenia potrzeb ludzkich. Innymi słowy życie ekonomiczne nie stanowi osobnej dziedziny ludzkiej aktywności, za to zostaje wplecione w całościowy kształt relacji społecznych, w których egoizm jednostki jest temperowany przez ustawodawstwo publiczne i działania służące osiągnięciu celów wspólnych. W pewnym uproszczeniu można stwierdzić, że idea spółdzielczości stanowi drogę pomiędzy kolektywistycznym komunizmem a indywidualistycznym kapitalizmem.

Grabski swoje przekonania społeczne realizował także na własnym – dosłownie – podwórku. Co dziesięć lat obdarowywał swoich robotników folwarcznych dziesięć-ma morgami gruntu, pomagając im także później zorganizować własne gospodarstwo rolne. Budowało to silne więzi z miejscową ludnością, co okazało się bardzo istotnym czynnikiem w kolejnych latach zamętu rewolucyjnego.

Wczesna i dojrzała decyzja Grabskiego o poświęceniu się sprawom agrarnym wynikała z kilku przesłanek – doświadczeń dzieciństwa, konieczności zajęcia się majątkiem rodzinnym oraz poglądów społeczno-politycznych. Przyszły premier szybko uznał, że sprawa włościarska jest kluczem do sprawy polskiej – zarówno w kwestii odzyskania niepodległości, jak i budowy fundamentu niepodległego państwa polskiego. Dlatego nie ustawał w wysiłkach, by podnieść poziom organizacyjny polskiej wsi, ponieważ lud był „fundamentem narodu, głównym i ostatecznym źródłem jego siły i trwałości”.



Wojna na Dalekim Wschodzie

Rosyjska ekspansja na Dalekim Wschodzie doprowadziła do wojny z Japonią. Na początku 1904 r. japońska marynarka wojenna zaatakowała rosyjską bazę w Port Arthur. W kolejnych miesiącach niedoceniani Japończycy rozbili rosyjskie wojska lądowe w bitwie pod Mukdenem, a ich flotę w bitwie pod Cuszimą. Potężna Rosja uległa Japonii, która w drugiej połowie XIX w. szybko modernizowała gospodarkę i siły zbrojne. Wojna zakończyła się niekorzystnym dla państwa rosyjskiego pokojem w Portsmouth.

- Wojna rosyjsko-japońska: ilustracja wielkiej bitwy morskiej pod Port Arthur, Yōsai Nobukazu, 1904
Zbiory Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku

Rok 1905 przyniósł wybuch rewolucji społecznej w Rosji, ferment ogarnął także ziemie polskie. Grabski został aresztowany przez władze carskie i osadzony na Pawiaku. Do rosyjskiego więzienia trafił w wyniku prowadzonej działalności społecznej i udziału w kampanii na rzecz rozwoju samorządu gminnego i polonizacji instytucji publicznych w Królestwie Polskim. Jednak dzięki staraniom żony wyszedł na wolność. Katarzyna przedłożyła fałszywe świadectwo lekarskie o ciężkiej chorobie męża.

Rewolucja 1905

Kłęski wojsk rosyjskich w wojnie z Japonią doprowadziły do wybuchu protestów społecznych. Już na początku 1905 r. w wielkich miastach doszło do masowych demonstracji. 9 stycznia (22 stycznia) w Petersburgu wojsko użyło broni wobec demonstrantów domagających się poprawy warunków życia. Brutalna akcja wojska przeszła do historii jako „krwawa niedziela”. Rosję ogarnęła rewolucja – strajki i manifestacje miały miejsce we wszystkich większych ośrodkach. W Królestwie Polskim żądania socjalne wysuwane przez partie socjalistyczne połączono z aspiracjami narodowymi. Skala wystąpień, zaangażowanie szerokich warstw społecznych, mimo bezwzględnej reakcji władz, doprowadziły do pewnych ustępstw. Zezwolono na naukę w języku polskim w prywatnych szkołach, w Dumie zasiedli polscy posłowie, zelżała cenzura i zaczęły na większą skalę powstawać organizacje społeczne, rozwinął się ruch spółdzielczy.



• Krwawa niedziela w Petersburgu, Wojciech Kossak, 1905
Zbiory Muzeum Sztuki w Kropywnyckim (Ukraina)

Wybuch rewolucji przyspieszył przemianę Grabskiego z aktywisty społecznego w dojrzałego polityka. W tym czasie został członkiem Ligi Narodowej oraz działaczem Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. Przeciwstawiał się zarazem radykalnej taktyce politycznej obranej przez Organizację Bojową Polskiej Partii Socjalistycznej i innych partii lewicowych. Był bowiem przekonany, że ostatecznie o losach i perspektywie sprawy polskiej w kraju zdecyduje postawa chłopów, stanowiących 70% społeczeństwa Królestwa Polskiego, a działania na rzecz tej grupy wymagają pracy systematycznej i wytrwałej, nie zaś gwałtownych wystąpień.

Liga Narodowa

Przełom XIX i XX w. to okres narastających konfliktów klasowych i narodowościowych na ziemiach polskich wchodzących w skład Rosji, Prus i Austro-Węgier. Napięta atmosfera sprzyjała krystalizacji nowoczesnych nurtów politycznych, wśród których poczesne miejsce zajął nurt narodowy. Na przekór podziałom administracyjnym i rodzącym się podziałom klasowym, w imię jedności narodowej działacze polityczni z trzech zaborów powołali w Szwajcarii Ligę Polską, która w 1893 r. przekształciła się w Ligę Narodową. Jej zadaniem było budzenie świadomości wspólnoty narodowej obejmującej wszystkich Polaków – żyjących w podzielonym kraju i emigrantów. Dalekosiężnym celem Ligi była odbudowa niepodległości Polski. Służyć temu miały zarówno oficjalne inicjatywy kulturalne, oświatowe, społeczne i polityczne (w tym udział we władzach), jak i działania tajne. Poprzez partie i ugrupowania polityczne organizacja wprowadziła reprezentację polityczną do parlamentów państw zaborczych. Dość szybko zdominowana została przez pochodzących z Królestwa Kongresowego działaczy skupionych wokół Romana Dmowskiego. Wobec zmian geopolitycznych (m.in. skutków wojny rosyjsko-japońskiej) oraz rewolucji 1905 r., Liga opowiedziała się za ścisłym związaniem sprawy polskiej z reformującą się Rosją.

POSEŁ DO DUMY PAŃSTWOWEJ

Władysław Grabski trzykrotnie reprezentował stronnictwo narodowe w rosyjskiej Dumie Państwowej, którą car Mikołaj II zgodził się powołać w wyniku napięć społeczno-politycznych związanych z wybuchem rewolucji. W parlamencie rosyjskim niestrudzenie walczył o polskie interesy i sprawę chłopską, które utożsamiał. Po wyborze do I Dumy Państwowej pisał do siostry Zofii: „Ja jestem przekonany indywidualistą, to jest wierzę, iż społeczeństwo nasze może się dźwigać z lenistwa i niechlujstwa, apatii tylko przez silny indywidualizm członków wielkiej zbiorowości, utajonych sił naszego narodu, jakimi są włościanie”.

Grabski zasiadał jako poseł w Komisji Budżetowej Ministerstwa Rolnictwa Rosji. Wskutek jego zaangażowania oraz dzięki wsparciu Koła Polskiego Duma pozwoliła udzielić kredytów wspierających pracę organizacji polskich. Usilnie zabiegał o postępującą redukcję obciążeń fiskalnych na terenach obejmujących ziemie Królestwa Polskiego.

W 1907 r. opracował i opublikował *Materiały w sprawie włościańskiej*, w których domagał się udogodnień kredytowych dla przyspieszenia procesów parcelacyjnych. Stwierdzał: „Zwracamy się do naszego ludu, a przekonamy się o tym, że w nim samym tkwią głębokie zasady cywilizacyjne, które wszelkie barbarzyńskie eksperymenty w nas udaremniają. [...] Dziś lud [wiejski] to wszelkie zbiorowisko świadomych swego położenia jednostek, które nie przeciwstawiają się społeczeństwu, lecz stanowią jego prawdziwą podporę. Potrzeba tylko oświaty i nauki, potrzeba dużo szczeroci ze strony inteligencji w stosunku do ludu, potrzeba lepszych urządzeń ekonomicznych krajowych, a lud nasz, zespolony już dziś z całym narodem, wykaże całą zdolność swoją do odrodzenia cywilizacyjnego Polski”. W III Dumie Państwowej opracował memoriał będący podstawą programową polskiej reprezentacji politycznej oraz *Wskazania polityczne dla posłów polskich*, w których postulował walkę o prawa ugruntowujące polskie interesy w państwie rosyjskim oraz aktywność służącą przygotowaniu fundamentów pod przyszłe reformy społeczne. Efektem badań i działalności Grabskiego stało się

Rosyjska Duma Państwowa

Wobec porażki w wojnie z Japonią i rewolucyjnego wrzenia w Rosji Mikołaj II wydał Manifest konstytucyjny, w którym obiecał poszanowanie podstawowych wolności obywateli, powołanie parlamentu oraz rządu z premierem. Parlament rosyjski składał się z dwóch izb. Izbę wyższą tworzyła powoływana przez cara Rada Państwa. Izbą niższą była pochodząca z wyborów Duma Państwowa. Prawo wyborcze w Rosji otrzymali mężczyźni powyżej 25 roku życia, wybory miały charakter wielostopniowy i kuralny. W tzw. kurii robotniczej na jednego delegata przypadało 90 tys. wyborców, w kurii miejskiej – 4 tys., a w kurii ziemiańskiej – 2 tys. Pierwsze wybory parlamentarne w imperium rosyjskim odbyły się w marcu 1906 r. Do Dumy Państwowej wybrano 478 posłów, w tym 34 posłów z Królestwa Polskiego. Polacy z Królestwa Polskiego i rosyjskich guberni zachodnich utworzyli w Dumie dwa odrębne koła poselskie, ściśle ze sobą współpracujące. Koło Polskie, zrzeszające posłów z Kongresówki, składało się wyłącznie z przedstawicieli Narodowej Demokracji. Po 72 dniach od inauguracyjnego posiedzenia car rozwiązał parlament. W latach 1906–1917 wybory do Dumy odbyły się czterokrotnie: w 1906, 1907 (dwukrotnie) i 1912. Doświadczenie parlamentarne w rosyjskiej Dumie zdobyło wielu polskich polityków czynnych w dwudziestoleciu międzywojennym.



• Koło Polskie w II Dumie Państwowej, 1907
Zbiory Narodowego Banku Polskiego

solidnie udokumentowane dzieło *Bilans Królestwa Polskiego w funduszach państwa rosyjskiego*, w którym ekonomista ukazywał wyzysk ziem polskich przez rosyjski system podatkowy. W późniejszym okresie Grabski nadzorował przygotowanie *Rocznika Statystycznego Królestwa Polskiego*, który, co ważne, obejmował także dane dotyczące ziem polskich z zaborów pruskiego i austriackiego.

WIELKA WOJNA

Wybuch I wojny światowej w 1914 r. wyniósł sprawę polską na powierzchnię życia politycznego, co skróciło drogę do odzyskania niepodległości. Z inicjatywy Grabskiego powołano Centralny Komitet Obywatelski, który niósł pomoc setkom tysięcy Polaków najbardziej poszkodowanych w wyniku działań wojennych. Komitet chronił Polaków rozproszonych na terenie Rosji, dokumentując zarazem skutki wojny i przygotowując plany odbudowy państwa polskiego.

Grabski pozytywnie przyjął i poparł odezwę Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Romanowa, głównodowodzącego armią rosyjską, w której pojawiła się (mglista wprawdzie, ale jednak) perspektywa połączenia w jedną całość („swobodnej w swej wierze, języku i samorządzie”) rozkawałkowanej Rzeczypospolitej.

Koło polskie w Dumie wystosowało deklarację, w której znalazło się wezwanie: „Moment historyczny nieodzownego zderzenia słowiaństwa z światem wiedzionym przez Prusy, naszego wroga odwiecznego, uwydatnia tradycyjne położenie narodu polskiego pozbawionego niepodległości oraz możliwości swobodnego ujawnienia swej woli. Tragizm ten polega nie tylko na przeistoczeniu kraju naszego w widownię wojny i wszystkich jej okropności, lecz w dodatku na fakcie, iż rozdarty na trzy części naród ujrzy swe dzieci we wrogich sobie obozach. Mimo podziału naszej ziemi winniśmy stanowić jedną całość przez uczucie i życzliwość dla Słowian. Poza słuszną sprawą dyktuje nam zajęcie tego stanowiska także zmysł nasz polityczny. Światowa doniosłość chwil, które przeżywamy, musi odsunąć na dalszy plan wszelkie porachunki wewnętrzne”. Jesienią 1914 r., gdy powstał Komitet Narodowy Polski (KNP), stanowiący emanację polityczną pravicowych i narodowych stronnictw zaboru rosyjskiego, wydano odezwę do rodaków: „Kłęska Niemiec w tej walce to nasze zwycięstwo. Na naszą postawę Rosja odpowiedziała odezwą zwierzchniego wodza armii, odezwą zapowiadającą zniszczenie najświętszych naszych pragnień – zjednoczenie rozdartego ciała narodu, jego byt i rozwój swobodny. Zapowiedź ta odbiła się silnym echem u zachodnich Rosji sprzymierzeńców. Zjednoczenie Polski uznano za jedno z wielkich zadań tej krwawej wojny, zadań, które spełnione być muszą”.



I wojna światowa na ziemiach polskich

Po druzgocącej klęsce wojsk rosyjskich w bitwie pod Tannenbergiem (sierpień 1914) i w wyniku ciężkich walk w okolicach Łodzi (listopad–grudzień 1914) na przełomie roku 1914/1915 linia frontu podzieliła ziemie polskie. Na południu wojska rosyjskie przeprowadziły skuteczną ofensywę, zajęły Lwów i dotarły do linii Tarnów-Gorlice, jednak w maju 1915 r., po przegranej bitwie pod Gorlicami, musiały się wycofać. Wojska państw centralnych przejęły inicjatywę, zajmując kolejno Warszawę (5 sierpnia), twierdze w: Modlinie, Dęblinie, Brześciu, Ossowcu, a następnie Kowno i Wilno, odbiły Przemyśl i Lwów. Wobec militarnych sukcesów wroga władze rosyjskie zarządziły ewakuację urzędów, zakładów przemysłowych oraz kolei w Królestwie Kongresowym. Wraz z wycofującym się wojskiem, w ślad za ewakuowanymi urzędnikami i robotnikami, podążały rodziny. Szacuje się, że strony rodzinne opuściło od 2 do 3 mln ludności cywilnej – głównie kobiet i dzieci.

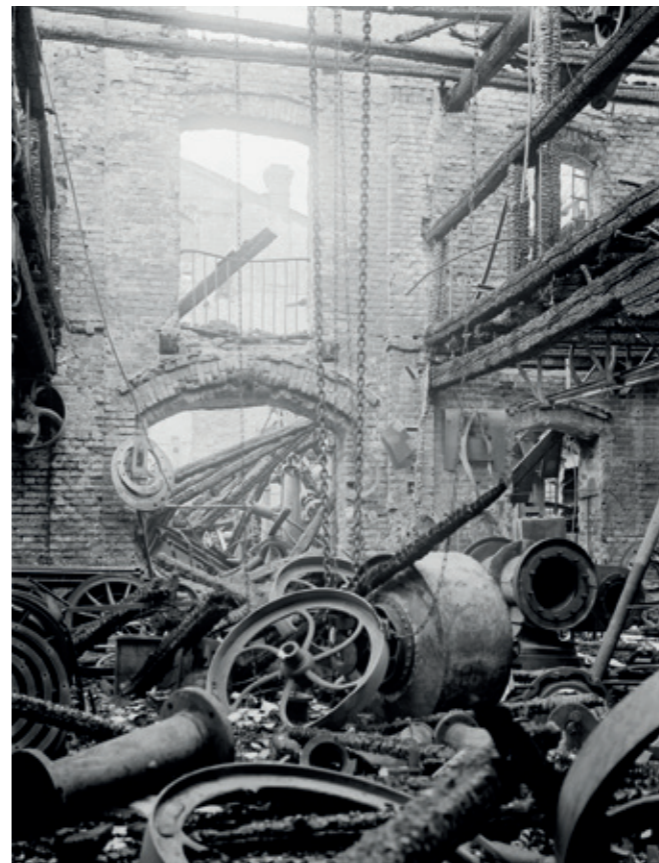
- Wkroczenie wojsk niemieckich do Warszawy, pocztówka, 1915
Zbiory Muzeum Warszawy

Centralny Komitet Obywatelski

Chaotyczna ewakuacja ludności cywilnej w głąb Rosji trwała wiele miesięcy i przyniosła śmierć tysiącom osób. Brak instytucjonalnej pomocy oraz fatalne warunki podróży sprzyjały szerzeniu się chorób zakaźnych. Dlatego już latem 1915 r., z inicjatywy Władysława Grabskiego, Centralny Komitet Obywatelski (CKO) guberni Królestwa Polskiego podjął działania na terenie Rosji. Jego przedstawicielami byli Stanisław Wojciechowski (działacz socjalistyczny, w latach 1921–1926 prezydent II RP) oraz Seweryn Światopełk-Czetwertyński (polityk narodowy, prezes Centralnego Towarzystwa Rolniczego). Komitet przede wszystkim niósł pomoc uchodźcom, ale *de facto* stał się reprezentacją Polaków w Rosji w czasie wojny. Władysław Grabski jako Pełnomocnik Główny organizował struktury i kierował pracami CKO w latach 1915–1918. Uchodźcy trafiali zarówno do dużych ośrodków, jak i oddległych guberni na olbrzymim obszarze. CKO powołał na rosyjskiej prowincji oddziały, które obok doraźnych świadczeń (pomoc: finansowa, mieszkaniowa, prawna) organizowały polskie życie oświatowe, gospodarcze, kulturalne i religijne. Miały one pomóc skazanym na tułaczkę nie tylko w zdobyciu środków na przeżycie, ale także w zachowaniu tożsamości narodowej. Do Polski uchodźcy mogli wrócić dopiero po zakończeniu działań wojennych, dla wielu, zwłaszcza z Syberii, taką możliwość stworzył dopiero traktat ryski zawarty w 1921 r.



• Uchodźcy, Jan Rembowski, 1915
Zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie



• Fabryka Maszyn i Odlewów Orthwein Karasiński i Ska przy ulicy Złotej zniszczona przez Rosjan, fot. Henryk Poddębski, 1915
Zbiory Muzeum Warszawy

W składzie KNP – obok Władysława Grabskiego – znaleźli się m.in. Roman Dmowski, ksiądz Marceł Godlewski, Wiktor Jaroński, książę Zdzisław Lubomirski, Franciszek Nowodworski, hrabia Konstanty Plater, książę Maciej Radziwiłł, Jan Stecki, hrabia Zygmunt Wielopolski, Józef Wielowieyski, Stanisław Wojciechowski i hrabia Maurycy Zamoyski.

Wiosną 1915 r. doszło do spotkania Romana Dmowskiego, Zygmunta Wielopolskiego, Grabskiego oraz rosyjskiego premiera Iwana Goriemykina, podczas którego poruszono kwestię poszerzenia zakresu uprawnień dawnego Królestwa Kongresowego. Rezultatem dyskusji było powołanie polsko-rosyjskiej komisji „dla przedwstępnego rozwiązania kwestii sposobu wykonania zasad obwieszczonych przed odezwą zwierzchniego wodza naczelnego”. Komisja zebrała się kilkakrotnie, a podczas obrad poruszono zagadnienia związane z przyszłym samorządem polskim.

Straty wojenne

W szeregach armii państw zaborczych służyło około 3,5 mln mieszkańców ziem polskich, poległo 400–500 tys. Działania wojenne nie oszczędziły ludności cywilnej, w wyniku ostrzału artyleryjskiego i podpałen, a także wysiedleń i ewakuacji domy straciło ok. 800 tys. rodzin. Niemniej dotkliwe były straty w infrastrukturze, zniszczeniu uległa większość mostów, 60% dworców kolejowych, około 40% utwardzonych dróg. Wojsko rekwirowało maszyny i urządzenia, zapasy surowców, płody rolne, a także metale, nie oszczędzając kościelnych dzwonów. W wyniku zniszczeń i grabieży o około 20% spadł areał upraw i obniżyły się plony. Szacuje się, że wyniku działań wojennych dochód narodowy zmniejszył się mniej więcej o 70% w stosunku do okresu przedwojennego, a około 12% majątku narodowego zostało zniszczone lub utracone.

Komitet Narodowy Polski

Mimo porażek rosyjskich wojsk rosło grono polskich polityków, którzy nadzieje na odrodzenie Polski wiązali ze zwycięstwem w wojnie państw Ententy. Należeli do nich, obok przedstawicieli obozu narodowego z Królestwa Kongresowego, działacze emigracyjni. Liderem tej grupy był Roman Dmowski. Jego pozycję wzmocniło niepowodzenie planów powstańczych Józefa Piłsudskiego. Wbrew kalkulacji Piłsudskiego ogólnonarodowe powstanie przeciw carskiej Rosji nie wybuchło po wkroczeniu wojsk państw centralnych do Królestwa Kongresowego. Piłsudskiemu nie powiodło się również stworzenie znaczącej siły zbrojnej pod polskim dowództwem. Nieliczne jednostki polskie utworzone u boku Austro-Węgier nie miały wpływu na przebieg wielkich operacji wojskowych. Rosja została pobita, a o zwycięstwie Ententy zdecydowało przystąpienie do wojny Stanów Zjednoczonych. Wybór sojuszu przez obóz polityczny, któremu przewodził Roman Dmowski, miał daleko idące konsekwencje – państwa Ententy uwzględniły postulat niepodległości Polski. Założony przez Dmowskiego w Lozannie w sierpniu 1917 r. Komitet Narodowy Polski został bardzo szybko uznany za reprezentanta interesów polskich przez rządy Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i USA, mimo że formalnie państwo polskie nie istniało. Latem 1917 r. we Francji zaczęto organizować podporządkowaną KNP armię polską, która od koloru mundurów została nazwana Błękitną Armią.



• Wizytacja Armii Polskiej we Francji, pocztówka, 1918
Zbiory Biblioteki Narodowej

Grabski wierzył głęboko, że odrodzenie Polski staje się realne. Zbierał dane i materiały przygotowujące grunt pod przyszłe rozliczenia z państwami zaborczymi. Obawiał się bowiem, że Rosja – postawiona pod ścianą – pogodzi się wprawdzie z niepodległością Polski, ale spróbuje obciążyć odrodzoną Rzeczpospolitą finansowo, co sparaliżuje jej funkcjonowanie i uniemożliwi dalszy rozwój, a w konsekwencji uzależni państwo polskie od rosyjskiego protektora.

Obalenie caratu i rządów Mikołaja II w wyniku rewolucji lutowej przyniosło zasadnicze zmiany. W marcu 1917 r. powstała Komisja Likwidacyjna do spraw Królestwa Polskiego przy Rządzie Tymczasowym Rosji, z udziału w której Grabski jednak dość szybko zrezygnował. W wyniku postępującego rozchwiania państwa rosyjskiego działalność społeczna i polityczna stawała się coraz trudniejsza. Narastały szyskany wobec strony polskiej. To przyspieszyło decyzję Grabskiego o powrocie do kraju, co nastąpiło na początku 1918 r. Jednak jeszcze podczas pobytu w Rosji przygotował Materiały i studia w sprawach odbudowy Państwa Polskiego będące sprawozdaniem z działalności CKO. Dokument, który stał się drogowskazem postępowania Grabskiego w latach niepodległości, zawierał niniejsze postulaty:

1. Przy restytucji państwa polskiego Polacy winni liczyć przede wszystkim na własne siły, unikając obcych wpływów i interesów.
2. Suwerenność kraju może być zabezpieczona przy koncentracji wysiłku wszystkich polskich warstw społecznych.
3. Klasy posiadające muszą ponieść ofiary materialne na rzecz silnej, niezależnej Polski.
4. Obowiązkiem odrodzonej Rzeczypospolitej jest podnieść dobrobyt materialny i kulturalny ubogich, nieoświeconych włościan i robotników.

Z inicjatywy Grabskiego opracowano także i opublikowano program Międzypartyjnego Koła Politycznego, które było komitetem politycznym partii związanych z KNP. Dokument uwzględniał wiele postulatów, m.in.: konieczność przejęcia administracji państwowej przez siły polskie, odbudowanie silnego i niepodległego państwa polskiego składającego się z ziem zabranych podczas zaborów, ochrona życia i dóbr społeczności polskiej, nieodzowność natychmiastowego stworzenia polskiej siły zbrojnej, uchwalenie ordynacji wyborczej do sejmu, współpraca z Radą Regencyjną w tych działaniach, które wspierają sprawę polską oraz stworzenie i realizacja programu opartego na szerokim poparciu wszystkich grup społecznych tworzących koalicję narodową.

W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁEJ – U PROGU II RZECZYPOSPOLITEJ

Po powrocie do kraju Grabski podjął współpracę z Radą Regencyjną. Premier Jan Steczkowski obsadził go w roli przewodniczącego komisji, której celem było ułożenie stosunków handlowych z Niemcami. Grabski, który poddał krytyce działania gospodarze władz niemieckich, został w kwietniu 1918 r. aresztowany przez policję niemiecką i osadzony w twierdzy Modlin. Nie marnował czasu. Podczas kilkumiesięcznego pobytu w więzieniu pracował naukowo, przygotowując studia dotyczące polityki rolnej w Polsce. Przygotował *Cele i zadania polityki agrarnej w Polsce*, w których stwierdził, że warunek rozwoju zasadza się na zwiększeniu wydajności użytków rolnych oraz działaniach służących poprawie losu ludności rolniczej. Grabski ostrzegał – będąc już bogatszy o doświadczenia rewolucji bolszewickiej – że lekceważenie losu chłopów oraz lekkomyślna polityka rolna grozi anarchią i destrukcją o podobnym charakterze, jak to miało miejsce w Rosji.

Wolność odzyskał w połowie października 1918 r. Najpierw powierzono mu stanowisko ministra rolnictwa i dóbr koronnych w efemerycznym rządzie Józefa Świeżyńskiego powołanym przez Radę Regencyjną, ale już w listopadzie tego roku został mianowany prezesem Głównego Urzędu Likwidacyjnego. Był to samodzielny organ działający w randze ministerstwa, do którego zadań należała weryfikacja strat wojennych oraz przygotowanie i kontrola zagadnień związanych z rozrachunkiem z państwami zaborczymi. Skala zniszczeń była porażająca. Dość wspomnieć, że degradacja przemysłu sięgnęła takich rozmiarów, że w roku odzyskania niepodległości, czyli w 1918, fabryki i manufaktury ocalałe z pożogi wojennej były zdolne zapewnić pracę zaledwie 14% robotników zatrudnionych na tych ziemiach w ostatnim roku pokoju – 1913.

Sejm Ustawodawczy

26 stycznia 1919 r. odbyły się wybory do jednoizbowego parlamentu odrodzonej Rzeczypospolitej. Zgodnie z przyjętą jeszcze w listopadzie 1918 r. ordynacją wybory miały charakter bezpośredni, powszechny, równy, tajny i proporcjonalny. Prawo wyborcze przysługiwało wszystkim obywatelom, którzy ukończyli 21 lat, również kobietom. W wyznaczonym terminie wybory przeprowadzono na terenie dawnego zaboru rosyjskiego oraz w zachodniej Małopolsce. Skład izby uzupełnili polscy posłowie do parlamentu Austro-Węgier oraz posłowie do Reichstagu (z Wielkopolski, Górnego Śląska i Prus Królewskich). W kolejnych miesiącach sukcesywnie organizowano wybory na terenach, na których wybory nie mogły się odbyć zgodnie z przyjętą datą (jako ostatni dołączyli posłowie z Litwy Środkowej). Na koniec kadencji Sejm Ustawodawczy liczył 442 posłów. W Sejmie dominowały ugrupowania centroprawicowe i to one stanowiły polityczne zaplecze kolejnych rządów. Pod względem społecznym najliczniej były reprezentowane środowiska inteligencji i chłopskie, w ławach poselskich zasiadało aż 137 rolników. Kadencja Sejmu Ustawodawczego trwała od 10 lutego 1919 r. do 1 grudnia 1922 r.



• Inauguracyjne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w budynku Instytutu Maryjskiego, 1919
Zbiory Kancelarii Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

POSEŁ NA SEJM, MINISTER, DELEGAT NA KONFERENCJĘ POKOJOWĄ

Władysław Grabski został wybrany do Sejmu z listy Związku Ludowo-Narodowego i jego sojuszników. Nosila ona nazwę Narodowego Komitetu Wyborczego Stronnictw Demokratycznych. Kandydował z okręgu nr 14, obejmującego Łowicz, Rawę Mazowiecką, Skierniewice i Sochaczew. Posłem został także jego brat, Stanisław.



• Portret Ignacego Jana Paderewskiego,
Laurence Alma-Tadema, 1890
Zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie

Ignacy Jan Paderewski

Urodził się na Podolu w 1860 r., w latach 1872–1878 uczył się w Warszawie gry na fortepianie i kompozycji. Po studiach w Berlinie i Wiedniu rozpoczął karierę solisty, która przyniosła mu międzynarodowe uznanie. Jako ceniony artysta angażował się w życie narodowe i społeczne, był m.in. inicjatorem obchodów rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem i fundatorem pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie, na którego cokole polecił umieścić napis: „Praojcom na chwałę – braciom na otuchę”. Oszałamiające sukcesy w Europie i Ameryce oraz jego patriotyczna postawa przyniosły mu popularność i pozycję przywódcy narodowego. Po wybuchu I wojny światowej Paderewski, nie rezygnując z występów, zaangażował się w działalność niepodległościową. Powszechnie znany i podziwiany organizował pomoc dla niszczonego przez obce armie kraju, apelował o tworzenie polskiej armii. Zaprzyjaźnił się z prezydentem Stanów Zjednoczonych Woodrowem Wilsonem, któremu po przystąpieniu USA do wojny przekazał memoriał dotyczący Polski. W listopadzie 1918 r. Paderewski podjął decyzję o powrocie do Polski. Jego przybycie do Poznania i przemówienie było impulsem, który wywołał wybuch powstania wielkopolskiego. W Warszawie witało go 300 tys. osób. Powiedział wówczas: „Stronnictwo powinno być jedno – Polska, i temu jedynemu służyć będę do śmierci. Żadne stronictwo z osobna nie odbuduje ojczyzny – odbudują ją wszyscy, a podstawa główna to robotnik i lud”. Podjął się roli mediatora pomiędzy Józefem Piłsudskim a obozem Romana Dmowskiego. 16 stycznia 1919 r. stanął na czele rządu, w którym pełnił również funkcję szefa resortu spraw zagranicznych. Rząd Paderewskiego, który był rządem ponad głębokimi podziałami politycznymi, podał się do dymisji w grudniu 1919 r.

U progu istnienia II Rzeczypospolitej Władysław i Stanisław Grabscy w swoich pracach i memoriałach kładli szczególny nacisk na konieczność wzmocnienia siły militarnej Polski, silnie zakorzenionej w społeczeństwie. Tylko taka armia miała bowiem szansę stać się tarczą przed komunizmem i bolszewizmem. Bracia uwypuklali wagę zwalczania zagrożeń płynących z zewnątrz, jak i tych tłących się wewnątrz młodego państwa. Dążenia rewolucyjne i gwałtowne przewroty społeczne postrzegali jako zagrożenie dla bytu państwowego na równi z zakusami wrogów ościennych. Było jednak jasne, że sama siła militarna nie rozwiąże węzłowych problemów, konieczne było wskazanie środków zaradczych likwidujących źródło potencjalnej rewolty. Stąd też pojawiły się wezwania do jak najszybszego rozwijania przemysłu opartego na kompleksowym wykorzystaniu rodzimych zasobów naturalnych. Industrializacja i rozwój miast miały także kluczowe znaczenie dla terenów wiejskich, ponieważ mogły pomóc walczyć z przeludnieniem wsi i być antidotum na strukturalne bezrobocie. Z tym też wiązał się postulat nadania polskiego charakteru miastom, handlowi oraz wytwórczości w wyniku roztropnej aktywności zarówno państwa, jak i władz samorządowych. Polska miała być silną siłą swojego ludu oraz mocną klasą średnią, w której upatrywano trwałej opoki przeciw zakusom rewolucyjnym. Wzmocnienie etnosu polskiego miało się odbyć z poszanowaniem praw mniejszości religijnych i narodowych, ale z zastrzeżeniem „by Rzeczpospolita jako całość miała wyraźnie polski charakter, by wszystkie żywotne siły społecznego, gospodarczego i kulturalnego życia narodowego w polskich były rękach”.

Konferencja pokojowa w Paryżu

Konferencja paryska rozpoczęła się 18 stycznia 1919 r. Celem obrad było ustanowienie zasad powojennego pokoju i terytorialnego ładu, a także powołanie organizacji, która stałaby na straży pokoju i zapobiegła zbrojnym konfliktom w przyszłości. W inauguracyjnym posiedzeniu wzięły udział delegacje 27 państw. Pracami pokojowego kongresu kierowała Rada Najwyższa, w jej skład weszli przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Włoch i Japonii. W rzeczywistości o architekturze powojennego świata decydowali: prezydent Stanów Zjednoczonych – Woodrow Wilson, premier Wielkiej Brytanii David Lloyd George, premier Francji Georges Clemenceau oraz premier Włoch Vittorio Orlando. Największe znaczenie spośród 17 powołanych Komisji miały: komisja Ligi Narodów, odpowiedzialności wojennych, odszkodowań, międzynarodowego prawa pracy, portów, dróg wodnych i żelaznych, do spraw finansowych, do spraw ekonomicznych, terytorialna. Polskę na konferencji reprezentowali Roman Dmowski i Ignacy Jan Paderewski. Rolę zaplecza eksperckiego polskiej delegacji pełniło Biuro Prac Kongresowych, dla którego pracowali najwybitniejsi polscy uczeni. W kwietniu 1919 r. delegatem pełnomocnym do spraw ekonomicznych został Władysław Grabski, prezes Głównego Urzędu Likwidacyjnego. Był on odpowiedzialny za sprawy gospodarcze. Grabski tak wspominał udział w konferencji paryskiej: „Zadanie to było nadzwyczaj trudne, zwycięzcami były wielkie mocarstwa, które poniosły wielkie straty i koszta na wojnę i domagały się otrzymać za to odszkodowanie od zwyciężonych. Co zaś do nowych państw, które same wojny nie prowadziły, wielkie mocarstwa stanęły na tym gruncie, że powinny ponieść część kosztów wielkiej wojny, która przyniosła im uwolnienie od zaborców”.



- Przepustka Ignacego Jana Paderewskiego na obrady konferencji pokojowej w Paryżu, 1919
Zbiory Polskiej Akademii Nauk



- Przepustka Władysława Grabskiego na uroczyste podpisanie traktatu pokojowego z Austrią, 1919
Zbiory Narodowego Banku Polskiego

Traktat w Saint-Germain-en-Laye

Traktat pokojowy pomiędzy państwami Ententy a Niemiecką Republiką Austrii, będącą sukcesorem monarchii austro-węgierskiej, był jedną z kilku umów międzynarodowych z pokonanymi państwami, sojusznikami Niemiec. 10 września 1919 r. socjaldemokratyczny kanclerz Karl Renner podpisał traktat, na mocy którego powstała Republika Austriacka (Austria). Nowe państwo utraciło znaczne obszary na rzecz Polski, Czech i Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców, a także zobowiązało się nie dążyć do zjednoczenia z państwem niemieckim.

1 kwietnia 1919 r., decyzją Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, Grabski został wyznaczony jako trzeci delegat RP na konferencję pokojową w roli eksperta od spraw ekonomicznych i finansowych. W swej misji towarzyszył Romanowi Dmowskiemu oraz Ignacemu Paderewskiemu. Dzięki jego wiedzy, pracowitości oraz zdolnościom negocjacyjnym odrodzone państwo polskie uchroniło się przed wielkimi ciężarami finansowymi, które mogły zostać na nie nałożone. Jak pisał Marian Drozdowski: „Grabski był mózgiem ekonomicznym polskiej delegacji pokojowej, Dmowski – mózgiem politycznym, a Paderewski – największym autorytetem moralnym. Na żądanie Grabskiego delegacja odbywała systematyczne spotkania z liczną grupą ekspertów, przygotowując się merytorycznie do bardzo trudnych rokowań. Polska delegacja miała skromny wpływ na ostateczny kształt traktatu pokojowego, ale dzięki zapobiegliwości Grabskiego potrafiła się obronić przed poważniejszymi obciążeniami finansowymi «zarówno



- 5 tys. marek polskich, 1920
Zbiory Narodowego Banku Polskiego

z racji dawnego stanu zadłużenia państw zaborczych, jak i z racji powstawania na nowo na skutek kosztownej wojny». Polskim delegatom nie udało się przekonać Rady Najwyższej, że Polska ma również prawo do odszkodowań wojennych. Przypadły one tylko państwom, które prowadziły wojnę z Niemcami i Austrią. Zniszczenia dokonane przez Rosję, sojuszniczkę zwycięskich mocarstw, w ogóle nie były rozpatrywane”.

Od grudnia 1919 r. do czerwca 1920 r. Grabski pełnił funkcję ministra skarbu w rządzie Leona Skulskiego. Już wówczas nosił się z zamiarem podjęcia niezbędnych kroków reformatorskich, w tym wymiany waluty oraz powołania nowej placówki emisyjnej, ale niestabilna sytuacja polityczna, a przede wszystkim bezpośrednio zagrożenie egzystencji państwa miały bezpośredni wpływ na kruchość rządów. Zdążono zunifikować walutę, upowszechniając markę polską, która w kwietniu 1920 r. stała się jedynym oficjalnym środkiem płatniczym w II RP. Wcześniej w obiegu wciąż pozostawały waluty obowiązujące w państwach zaborczych. Marka polska miała tę samą proveniencję, została wprowadzona w 1917 r. przez Niemców i była emitowana przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową, instytucję pełniącą swoistą rolę banku centralnego.

Zjawisko inflacji towarzyszyło odrodzonej Rzeczypospolitej od pierwszych dni jej istnienia. Ciągły deficyt, wyniszczenie wojenne oraz gigantyczne wydatki związane z walką o byt państwa (w krajowym budżecie aż 60% stanowiły wówczas wydatki na wojsko) powodowały ciągły wzrost cen. Wydatki te, finansowane poprzez „dodruk pieniądza”, powiększały deficyt i inflację.

Opracowano projekt utworzenia Banku Emisyjnego. Finansowanie tego celu miały zapewnić amerykańska pożyczka oraz dochody uzyskane z eksportu drewna. Niestety, nie udało się uzyskać zagranicznych kredytów na finansowanie armii, dlatego rozpisano pożyczkę wewnętrzną. Była to próba pozbycia się deficytu budżetowego bez zwiększania emisji pieniądza, która zwiększała presję inflacyjną. Już wówczas Grabski, wskutek negatywnych doświadczeń wyniesionych z rozmów z przedstawicielami międzynarodowej finansjery, uczulał innych polityków polskich przed pokładaniem nadziei w pożyczkach zagranicznych jako uniwersalnego remedium na kłopoty polskiego budżetu.

Postulował zarazem ustanowienie reguły, że wydatki „zwyčajne” – z wyjątkiem materii wojennej – powinny być finansowane regularnymi podatkami, zaś „nadzwyczajne” – pożyczkami (zarówno wewnętrznymi, jak i zagranicznymi).

PREMIER RZĄDU RP

Wszystkie kalkulacje obróciła wniwecz wchodząca w decydującą fazę wojna polsko-bolszewicka. 23 czerwca 1920 r., przy narastającym zagrożeniu wojennym i trudnej sytuacji gospodarczej, Grabski został premierem – Prezydentem Rady Ministrów, używając ówczesnej nomenklatury.

W swoim *exposé* zapowiedział, że „decyzje w sprawach, w których o byt narodu chodzi, muszą być tak samo szybkie, jak decyzja żołnierza na polu bitwy”. Z jego inicjatywy powołano Radę Obrony Państwa (ROP), która otrzymała silne prerogatywy – rzecz rozumiała w obliczu zagrożenia istnienia państwa. Decyzje, rozporządzenia i zarządzenia ROP miały status natychmiastowej wykonalności. Siłą rzeczy wysiłki klasy politycznej koncentrowały się wokół zagadnień wojskowych i aprowizacyjnych, czyli kwestii związanych z uzbrojeniem oraz wyżywieniem. Rozbudowywano także sieć kolejową tam, gdzie taka inwestycja miała znaczenie militarne.

Rada Obrony Państwa

W czerwcu 1920 r. Armia Czerwona podjęła kontrofensywę przeciw polskim siłom, które zajęły Mińsk Litewski i Kijów. Pod naporem przeważających sił wroga wojsko polskie rozpoczęło odwrót. Sukcesy radzieckie doprowadziły do politycznego przesilenia w polskim parlamencie. Na czele nowego gabinetu stanął Władysław Grabski i w wygłoszonym 30 czerwca *exposé* wnioskował o powołanie Rady Obrony Państwa. W obliczu zagrożenia niepodległości Sejm przyjął ustawę, która modyfikowała zasady ustrojowe, określone w tzw. małej konstytucji. Rada Obrony Państwa, w skład której weszli naczelnik państwa, przedstawiciele rządu, klubów parlamentarnych oraz wojska, stała się organem wyposażonym w nadzwyczajne kompetencje „we wszystkich sprawach związanych z prowadzeniem i zakończeniem wojny oraz z zawarciem pokoju”. Rada skupiła się na mobilizacji społeczeństwa w celu odparcia sowieckiego zagrożenia, uregulowała kwestie zaciągu ochotniczego do wojska, opieki nad wdowami i sierotami po poległych żołnierzach, ustanowiła zasady nadawania Krzyża Walecznych. Rada przygotowała instrukcje dla polskiej delegacji, która prowadziła rokowania z Rosją, najpierw w celu zawarcia rozejmu, a następnie – pokoju.



- Plakat wzywający do mobilizacji, Kamil Mackiewicz, 1920
Zbiory Biblioteki Narodowej

KONFERENCJA W SPA

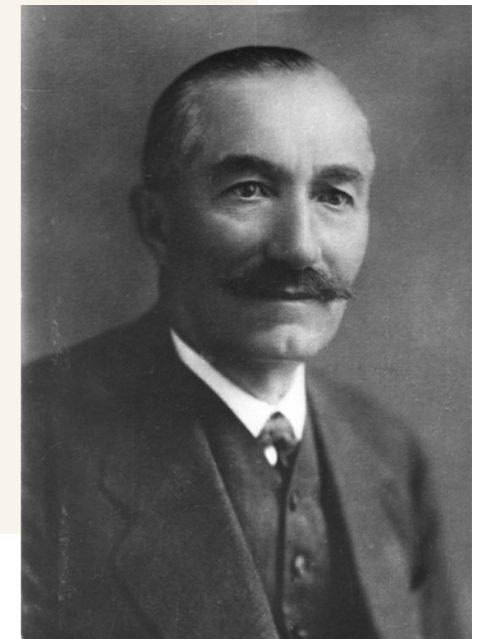
W lipcu 1920 r., w obliczu pogarszającej się sytuacji na froncie, Grabski udał się na konferencję w belgijskim kurorcie Spa, gdzie obradowali przedstawiciele Ententy. Polska oczekiwała pomocy od państw zachodnich w walce z nawałą bolszewicką. Podczas negocjacji premier Wielkiej Brytanii David Lloyd George, najistotniejsza postać rokowań, uczynił wszystko, aby zmusić Polskę do ustępstw wobec żądań Rosji bolszewickiej w zamian za mglistą obietnicę ograniczonej pomocy. Symbolicznym podsumowaniem stosunku Lloyda George'a wobec losu Rzeczypospolitej były znamienne słowa wypowiedziane pod koniec lipca 1920 r.: „You have the right to go to hell in your own way” (w tłum. „Macie prawo iść do piekła, jak Wam się podoba”).

Lloyd George stawiał Polskę pod ścianą, ponieważ próbował wmontować Rosję w system europejskiej współpracy międzynarodowej i stworzyć z państwa bolszewickiego wschodni filar nowego porządku. 10 lipca brytyjski premier zażądał od polskich

negocjatorów – Władysława Grabskiego i Stanisława Patka – zgody w imieniu rządu Rzeczypospolitej na: wycofanie wojsk polskich na linię wyznaczoną przez Radę Najwyższą Ententy jako podstawę dla przyszłej wschodniej granicy Polski; uczestnictwo w konferencji międzynarodowej w Londynie z udziałem Sowietów, państw bałtyckich, a także przedstawicieli Galicji Wschodniej oraz zdanie się na decyzję mocarstw w sprawie przyszłego statusu Śląska Cieszyńskiego, Wilna oraz Gdańska. W zamian za zgodę na te warunki państwa zachodnie na czele z Wielką Brytanią zobowiązywały się do pośrednictwa w rozmowach z bolszewikami, a w przypadku fiaska – udzielenia bliżej nieokreślonego wsparcia. Oferta brytyjska przybrała formę dyktatu. Zawierała warunki nadzwyczaj ciężkie, dla Polski nieakceptowalne. Podczas rozmów Lloyd George wygłaszał długie tyrady, bezceremonialnie besztając polskich polityków. Zaskakująca była propozycja zaoferowania Sowietom Galicji Wschodniej wraz ze Lwowem, obszary te nigdy bowiem do Moskwy nie należały. Wielka Brytania forsowała jednak własne interesy, kosztem Polski. Grabski, choć znajdował się pod ogromną presją, zdobył się na protest. Przypomnił, że już raz, pod koniec 1919 r., Rada Najwyższa przyznała Polsce Galicję Wschodnią. Jednak Brytyjczycy, przy słabym oporze Francji, realizowali wytyczony cel. Lloyd George chciał wpleść Rosję – jaka by ona nie była – w system regularnych relacji gospodarczych (zgodnie z zasadą business as usual). Wierzył bowiem, że bolszewików można i warto ucywilizować poprzez handel. Nie doceniał siły i destrukcji płynącej z idei komunistycznej, a sprawy Europy Środkowej i Wschodniej nie były dla niego istotne.

Wincenty Witos

Przywódca ruchu ludowego, rolnik, premier polskiego rządu w latach 1920–1921, 1923 i 1926. Urodził się w 1874 r. w rodzinie chłopskiej, w Wierzchosławicach, w zaborze austriackim. Politycznie związany z Polskim Stronnictwem Ludowym, w 1908 r. został posłem do sejmiku galicyjskiego, następnie do parlamentu w Wiedniu. Po wybuchu I wojny światowej popierał tworzenie polskich sił zbrojnych przy boku państw centralnych, w drugim roku wojny uznał jednak, że powodzenie sprawy polskiej gwarantuje związek z państwami Ententy. W styczniu 1919 r. został posłem do Sejmu Ustawodawczego, w którym objął funkcję prezesa Klubu Parlamentarnego PSL „Piast”. Po dymisji rządu Władysława Grabskiego, w lipcu 1920 r., w krytycznej fazie wojny polsko-sowieckiej stanął na czele Rządu Obrony Narodowej, co zapewniło mobilizację mas chłopskich. W maju 1926 r. po raz trzeci został szefem rządu, który tworzyła koalicja ugrupowań chrześcijańsko-narodowych. Powstanie tego rządu było bezpośrednią przyczyną zamachu majowego przeprowadzonego przez Józefa Piłsudskiego. Wobec zajęcia Warszawy przez wojska wierne Piłsudskiemu i rosnącej liczby ofiar gabinet Witos podał się do dymisji. Po przewrocie majowym Witos stał się przywódcą opozycji przeciw rządowi sanacji. W 1930 r. został aresztowany i osadzony w więzieniu w Brześciu, następnie wraz z innymi liderami opozycji oskarżonymi o planowanie zamachu stanu został skazany na 1,5 roku więzienia. Po uwolnieniu udał się na emigrację. We wrześniu 1939 r. wrócił do kraju.



• Wincenty Witos
Zbiory Muzeum Historii Polskiego
Ruchu Ludowego

Grabski uległ. Jak później tłumaczył, zdecydował się zaakceptować ciężkie warunki postawione przez Lloyda George'a, by uzyskać:

- przeciwstawienie się opinii, że Polska jest opuszczona i na nikogo już nie może liczyć,
- sparaliżowanie wrogich głosów wobec państwa polskiego,
- bezpieczeństwo dostaw i wsparcie dla wojska,
- zawieszenie broni i uzyskanie wytchnienia dla wycofującej się armii.

Na domiar złego w czasie trwania konferencji w Spa Polska przegrała plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu, co było dodatkowym ciosem w rząd Grabskiego. Paradoksalnie i szczęśliwie dla Polski rozstrzygnięcie zmagania polsko-sowieckich nastąpiło na polu bitwy. Sami Sowieci odrzucili ofertę Brytyjczyków. Z jednej strony nie dowierzali, że trzecia strona może im zaoferować tak wiele bez walki, dlatego wietrzyli podstęp. Z drugiej zaś, ufni w siłę swojej armii, sądzili, że „po trupie białej Polski” zaniosą rewolucję na Zachód.

W wyniku fiaska rozmów Grabski ustąpił ze stanowiska premiera. Całą winę wziął honorowo na siebie, twierdząc, że pojechał na konferencję z własnej inicjatywy bez niezbędnych pełnomocnictw do zaciągania zobowiązań. Choć był człowiekiem doświadczonym politycznie, to jednak funkcjonował w tej sferze – jako państwowiec z krwi i kości – trochę na uboczu. Zawsze zdystansowany wobec życia partyjnego, nie dysponował wystarczającym zapleczem, które mogłoby go wesprzeć w chwili zamętu. Wincenty Witos, następca Grabskiego na stanowisku premiera i szef Rządu Obrony Narodowej, wspominał: „Gabinet Władysława Grabskiego, nie zwalczany ani nie popierany przez żadne stronnictwo, przetrwał dni 30. Jakaś dziwna wprost obojętność zapanowała tak w Sejmie, jak i społeczeństwie. Dopiero umowa zawarta przez Grabskiego w Spa, szkodliwa i upokarzająca, spychająca Polskę poza nawias polityki europejskiej, mająca ją okroić do granic etnograficznych, coraz to nowe klęski na froncie bolszewickim, bezustanne cofanie się armii polskiej wśród zamieszania i strat niesłychanych zbudziły Sejm i społeczeństwo (...). Na strapioną głowę Grabskiego posypał się grad zarzutów z powodu jego postępowania”.

Skutki konferencji okazały się dla Grabskiego nieusuwalnym cierniem i wyrzutem sumienia. Wspominał: „Spa było dla mnie w ciągu szeregu lat źródłem dużej moralnej udręki. Wciąż nasuwało mi się pytanie – czy nie należało zerwać rozmowy z aliantami z punktu, przedstawić narodowi całą prawdę, zażądać ofiar jak największych dla walki, nie oglądając się na sojuszników, którzy w decydującym momencie Polskę opuścili. Tak powinienem postąpić, gdybym wierzył w siły ofiarne i tężyznę naszego narodu. Tej wiary mi zabrakło”. Zresztą Grabski zrozumiał później, że dla zachodnich mocarstw wojna Polski z bolszewikami to były po prostu zmagania z Rosją, a nie walka ze śmiertelnym zagrożeniem cywilizacyjnym, jak postrzegano to w Polsce. Zachód chciał po prostu uniknąć tej wojny.

6 sierpnia 1920 r. Witos wydał odezwę do armii: „Przekleństwo narodu ścigać będzie pamięć tych, co z pola walki haniebnie uciekli przed wrogiem. Ich własne rodziny, cierpiąc ucisk bolszewicki, przeklną ich. Tchórze niech pamiętają, że po opanowaniu Polski bolszewicy nie zakończą wojny. Oni marzą o zawojowaniu świata, oni przemocą zabrałiby wszystkich do noszenia broni i wysłali na rzeź w dalekie kraje obce. Trzeba strząsnąć z dusz słabość. Trzeba chcieć i zwyciężyć”. Na szczęście dla Polski i Europy tak się stało.

UPRAGNIONY CZAS POKOJU

Gdy bezpośrednie zagrożenie bolszewickie minęło, Grabski, już jako poseł, przedłożył w Sejmie w lipcu 1921 r. projekt „w sprawie poprawy finansów państwowych”. Dokument zawierał postulat waloryzacji podatków i opłat, propozycję odchudzenia administracji, sugestię przeprowadzenia emisji pożyczki wewnętrznej oraz zapowiedź utworzenia nowej instytucji emisyjnej.

Opracował także wraz ze swoimi współpracownikami *Projekt programu polityki ekonomicznej i finansowej Polski po wojnie*, w którym przedstawił zarys płynnej transformacji od gospodarki wojennej do stabilizacji życia społeczno-gospodarczego. Postulował wprowadzenie działań naprawczych, wśród których wymieniał konieczność powstrzymania wszelkich sporów politycznych utrudniających utrzymanie pokoju na wschodzie przy jednoczesnym uregulowaniu kwestii spornych z Niemcami. W dokumencie znalazł się także zapis o konieczności wzmocnienia relacji ekonomicznych z Francją w celu uzyskania kredytów na zakup żywności i uzbrojenia. Nie zabrakło propozycji uzdrowienia finansów publicznych. Grabski apelował o szybkie wprowadzenie radykalnych oszczędności w administracji państwowej, uregulowanie taryf kolejowych oraz urealnienie cen żywności i likwidację ugorów.

W tym samym opracowaniu wskazał również plany długofalowej strategii rozwoju państwa, która uwzględniała:

1. Konieczność szybkiego opanowania inflacji, zagrażającej w szczególności najbiedniejszym warstwom społeczeństwa.
2. Odnowienie etosu pracy zniszczonego wskutek działań wojennych oraz demoralizacji.
3. Zmniejszenie importu przy zdecydowanym zwiększeniu produkcji oraz eksportu.
4. Urealnienie wysokości podatków i danin oraz ich skuteczniejszą egzekucję.
5. Zakaz planowania wydatków bez podania źródła ich finansowania.
6. Ograniczenie biurokracji oraz redukcję wydatków na dyplomację i wojsko.
7. Usprawnienie działania wymiaru sprawiedliwości.
8. Zwiększenie przychodów państwa wskutek reformy systemu podatkowego oraz utworzenia monopoli.



• Mapa administracyjna Polski, 1926
Zbiory Biblioteki Narodowej

9. Prowadzenie skutecznej polityki proeksportowej.
10. Wdrożenie reformy walutowej
11. Przyciągnięcie inwestycji zagranicznych i uzyskanie kredytów tworzących podglebie dla rozwijania działalności produkcyjnej.

Mimo aktywnej poselskiej pracy lata 1921–1922 stanowiły w życiu Grabskiego odskocznię od wielkiej polityki. Przyjął stanowisko Nadzwyczajnego Komisarza Rządu do spraw Repatriacji Polaków z Rosji Radzieckiej. Pomógł uratować setki tysięcy ludzi, organizując ich powrót do ojczyzny. Działał także w Polsko-Amerykańskim Komitecie Pomocy Dzieciom, który koordynował pomoc i dystrybuował zasoby żywnościowe udzielone przez

American Relief Administration, instytucję powołaną przez przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Herberta Hoovera.

W tym czasie sytuacja gospodarcza Polski się pogarszała. Rosła inflacja, efektywne wpływy podatkowe były niskie i często opóźnione. Na początku stycznia 1923 r. prezydent Stanisław Wojciechowski zwołał naradę dotychczasowych ministrów skarbu, której tematem stała się postępująca zapaść gospodarcza i szukanie dróg wyjścia z kryzysu. Stwierdzono, że podstawowy warunek sanacji (uzdrowienia) gospodarki leży w stabilnych rządach, wprowadzeniu konsekwentnego planu naprawczego oraz nieuchronnej podwyżce danin i opłat taryfowych wraz z wprowadzeniem skutecznego aparatu ich poboru.



• Karykatura prasowa z 1922 r. Tekst pod rysunkiem głosi: „Otrzymałem pensję miesięczną i nie wiem co robić! Posiadam pieniędzy zbyt wiele, żeby samemu udźwignąć i zbyt mało, żeby zapłacić dorożkarzowi za odwiezienie do domu”, autor: A. Kościukiewicz, „Szczutek”, nr 22 z 1922 r. Zbiory Biblioteki Śląskiej

Władysław Grabski wszedł do „technicznego” rządu generała Władysława Sikorskiego, obejmując ponownie stanowisko ministra skarbu. Na przełomie lat 1922/1923 Polska stanęła na progu wojny domowej. Zabójstwo prezydenta Gabriela Narutowicza dodatkowo zantagonizowało nastroje i podniosło temperaturę sporu politycznego na granicę wrzenia. Sikorskiemu udało się jednak dość szybko opanować sytuację, a strony politycznego sporu się cofnęły. Państwo polskie przetrwało tę trudną próbę, ale napięcie społeczne pozostało wysokie przez cały 1923 r.

Przygotowania do wprowadzenia reformy walutowej nabrały rozpędu. Jednak ich skuteczność wymagała sanacji Skarbu Państwa i uzyskania równowagi budżetu (poprzez redukcję deficytu). Wedle pierwotnego pomysłu działania stabilizacyjne zostały rozłożone na trzy lata, planowano je osiągnąć dzięki nałożeniu podatku majątkowego, pożyczce zagranicznej i pożyczce wewnętrznej. Roman Rybarski opracował koncepcję i strukturę Polskiego Banku Emisyjnego, ale wciąż pogarszająca się sytuacja i przedłużające się debaty parlamentarne nie pozwoliły na realizację tego zamierzenia.

Hiperinflacja

Zjawisko inflacji oznacza ogólny wzrost cen towarów i usług w danej gospodarce, hiperinflacja natomiast dotyczy sytuacji, w której zwyżka cen przybiera charakter gwałtowny i niekontrolowany. Przyjmuje się, że z hiperinflacją mamy do czynienia wówczas, gdy ceny wzrastają przynajmniej o 50% w ciągu miesiąca przez dłuższy czas (przynajmniej kilka miesięcy). Wśród bezpośrednich przyczyn hiperinflacji należy wskazać nadmierną podaż pieniądza, która służy pokryciu deficytu budżetowego. Dzieje się tak wtedy, gdy wydatki rządowe znacznie przewyższają wpływy podatkowe. Te z kolei mogą być zbyt niskie ze względu na trwające działania wojenne, zniszczenie infrastruktury przemysłowej bądź też wadliwą strukturę gospodarki lub gwałtowny wzrost cen surowców.

Zdarza się, że ze względu na całkowitą utratę wartości pieniądza oficjalny jest zastępowany w codziennych transakcjach przez waluty obce. Może pojawić się także zjawisko wymiany barterowej.

W Polsce z hiperinflacją mieliśmy do czynienia dwukrotnie – w 1923 r. (pensje waloryzowano co dwa tygodnie) oraz na przełomie lat 80. i 90. XX w. Przewyciężenie skutków hiperinflacji jest bolesnym doświadczeniem, dezorganizującym życie społeczno-ekonomiczne i zawsze wymaga ogromnych wyrzeczeń oraz ofiarności społeczeństwa.

W lipcu 1923 r. Grabski podał się do dymisji i oddał tekę ministra skarbu. Przyczyną był konflikt z premierem Wincentym Witosem i rozbieżności co do zasad prowadzenia polityki finansowej. Rozpoczęła się hiperinflacja. Marka polska zaczęła gwałtownie tracić na wartości, także pod wpływem czynników zewnętrznych – jak choćby katastrofalnego spadku marki niemieckiej. W kolejnym półroczu sytuacja gospodarcza uległa dalszemu pogorszeniu. Kolejni ministrowie skarbu nie potrafili znaleźć środków zaradczych, by wyjść z kryzysu. Kraj pogrążył się w zapaści polityczno-gospodarczej.

WEWNĘTRZNE NAPIĘCIA I WYZWANIA

Sytuacja wewnętrzna była niestabilna – zarówno społecznie, jak i politycznie. Koalicja Chjeno-Piasta, czyli Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” oraz Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, utworzona w maju 1923 r. w wyniku tzw. paktu lanckorońskiego (porozumienia partii centrowych i prawicowych), powstała po ustąpieniu

tymczasowego rządu gen. Sikorskiego. Nie była to jednak konstrukcja stabilna, dysponowała dosłownie kilkoma głosami większości. Sejm był bardzo rozdrobniony. Spierano się o kształt państwa, o reformę rolną, a dyskusje i sesje parlamentarne były niejednokrotnie bardzo burzliwe. Kryzys i hiperinflacja doprowadziły do zubożenia społeczeństwa, zaczęły się strajki. Polska płonęła wewnątrz. Na to nakładała się niepewna sytuacja międzynarodowa. W Niemczech panowały nastroje rewolucyjne, doszło do okupacji Zagłębia Ruhry przez wojska francuskie i belgijskie wskutek wstrzymania przez Niemcy spłat reparacji wojennych.

W październiku, najprawdopodobniej z inspiracji środowisk komunistycznych, dokonano w Warszawie krwawego zamachu. W powietrze wyleciała część prochowni zlokalizowanej w cytadeli. Zginęło prawie trzydzieści osób. W listopadzie 1923 r. Polska Partia Socjalistyczna proklamowała strajk generalny. Wybuchły poważne zamieszki, których kulminacją stały się wydarzenia krakowskie. Doszło tam do starć pomiędzy robotnikami a regularnymi oddziałami wojska i policji, zginęło ponad trzydzieści osób, mniej więcej po połowie z każdej ze stron. W całej Polsce życie straciło wówczas około pięćdziesięciu ludzi, ponieważ do rozruchów doszło także m.in. w Borysławiu oraz Tarnowie. Mimo tych tragicznych wydarzeń i postępującej brutalizacji życia publicznego stronom udało się ochłonąć i doszło do rozmów. Powstał rząd, na czele którego stanął Władysław Grabski. Jego kandydatura została zaakceptowana przez wszystkie strony ze względu na to, że Grabski – w zasadzie outsider polityczny – nie był już związany z żadnym ugrupowaniem (relacje z endecją zerwał ostatecznie po śmierci prezydenta Narutowicza). Jako kandydat kompromisowy, chcąc zapewnić swojemu gabinetowi stabilność, musiał zabiegać o konsensus i poparcie wszystkich istotnych stron politycznego sporu, w tym Józefa Piłsudskiego.

Grabski – niczym kilkanaście lat później Churchill – obiecał tylko wyrzeczenia: daniyny majątkowe, podwyższenie obciążeń fiskalnych, urealnienie podatków (wyliczenie ich wysokości w relacji do walut wymiennalnych), walkę z inflacją oraz sanację systemu bankowego. Poczyniono drastyczne oszczędności: zwalniano urzędników, zlikwidowano ministerstwo zdrowia (dzisiaj chyba rzecz niewyobrażalna!), ograniczono radykalnie wydatki i inwestycje przewidziane na kolej. To ostatnie posunięcie miało największy ciężar

gatunkowy. Kolej, w państwie zszytym z trzech części, miała znaczenie strategiczne. Sieć transportu scalała bowiem te terytoria w jeden organizm, dlatego wyrzeczenia na tym polu – z punktu widzenia interesów państwa – nie były łatwą decyzją.

Jednak pomny tragicznych wydarzeń krakowskich z listopada 1923 r. rząd Grabskiego próbował, mimo konieczności dokonania radykalnych cięć wydatków, podtrzymać pewne zabezpieczenia socjalne i przyspieszyć prace nad reformą rolną, która pozwoliłaby rozładować przynajmniej część napięć społecznych oraz wzmocnić więź chłopów z polskim państwem. Wprowadzono także ubezpieczenie od bezrobocia oraz ustawodawstwo chroniące pracę kobiet i młodocianych.

Grabski wspominał później, że napięcia społeczne z końca 1923 r. były tragiczną oznaką, że państwo, w którym waluta nie jest żadnym miernikiem wartości i nie umożliwia ustanowienia jako takich słusznych płac, wymaga radykalnej sanacji. Winą



- 10 mln marek polskich, 1923
Zbiory Narodowego Banku Polskiego

obarczał poprzedni rząd Witosza, wskazywał na ówczesne niezdecydowanie i brak odwagi niezbędnej do podjęcia niepopularnych decyzji. Komentował: „Istotną przyczyną upadku rządu Witosza (z drugich jego rządów) był katastrofalny stan kraju, wywołany hiperinflacją. Do jakiego stopnia stan ten był groźny dla państwa, uwidoczniły to wypadki krakowskie. W atmosferze ostrych starć o podkładzie socjalnym sytuacja rządu opartego o prawicę narażała państwo na dalsze wstrząśnienia. Rządy lewicowe byłyby wówczas również dla państwa nieodpowiednie wobec tego, że nosiłyby charakter ustępstw władzy wobec odruchów z dołu idących, mających niebezpieczny dla państwa charakter. Gdy dla ratowania nawy państwowej koniecznościami stają się ofiary materialne klas posiadających, sytuacja staje się bardzo drażliwa. Ofiar tych domagają się partie lewicowe. Ale partie te wzbudzają taki lęk wśród sfer posiadających, że o ile one dochodzą do władzy, to sfery te kryją swoje pieniądze i bronią się przed wszelkim ich uszczerbkiem tak, że rządowi lewicowym trudno jest zwykle taką sytuację opanować. Rządy prawicowe mogą łatwiej sprostać zadaniu, ale muszą stawać na wysokim poziomie, mieć liderów o dużej skali, a nie takich jak ci, których wtedy prawica na czoło

wysuwała”. I dalej: „Musiał przeto powstać rząd bezpartyjny zdecydowany na przeprowadzenie reformy walutowej i użycie w tym celu wszystkich rozporządzalnych środków naszego społeczeństwa i dający jednocześnie gwarancję, że uchroni nawet państwową od wstrząśnień społecznych i politycznych. Zadanie takie przypadło mnie w udziale”.



- Stanisław Wojciechowski,
proj. Józef Aumiller, 1924
Zbiory Muzeum Poczty
i Telekomunikacji we Wrocławiu

NA CZELE RZĄDU FACHOWCÓW

Grabski musiał ponownie podjąć się roli męża opatrnościowego i od tego obowiązku się nie uchylił. Prezydent Stanisław Wojciechowski powołał go 20 grudnia 1923 r. na premiera (i jednocześnie ministra skarbu) rządu pozaparlamentarnego. W swoim *exposé* Grabski uznał naprawę Skarbu Państwa za zadanie najwyższej wagi, którego realizacja będzie możliwa tylko przy zastosowaniu radykalnych środków poprzedzonych przez szybkie i odważne decyzje. Wystąpił do Sejmu o udzielenie rządowi pełnomocnictw upoważniających do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w kwestiach łączących się z reformami. Pozwoliłoby to podejmować decyzje bez konieczności każdorazowej akceptacji poszczególnych posunięć przez parlament. Tak się stało. Sejm RP udzielił pełnomocnictw pierwotnie na pół roku, by po tym okresie wydłużyć pełnomocnictwa o kolejne miesiące. Postawa nowego premiera napawała otuchą. Maciej Rataj zanotował: „Energia, pewność siebie Grabskiego udzieliła się Izbie, Krajowi: Jest wyjście, coś się zrobi”.

Grabski wiedział, że naprawa Skarbu Państwa musi się dokonać polskimi siłami. Dlatego zrezygnował z usług brytyjskiej komisji doradców finansowych Hiltona Younga, która gościła w Polsce. Premier obawiał się zaciągania pożyczek zagranicznych, które były obwarowane zapisami mogącymi uzależnić Polskę od ośrodków zagranicznych. Temu przekonaniu był zawsze wierny. Anglicy proponowali ograniczenie wydatków wojskowych, sędowanie części zobowiązań na samorzady i stabilizację marki. Dopiero spełnienie tych żądań warunkowałoby otrzymanie ewentualnej pożyczki od Wielkiej Brytanii. We wspomnieniach Grabski komentował te postulaty w tonie gorzko-ironicznym: „Co powinno było nastąpić w myśl rad misji angielskiej? Przede wszystkim powinniśmy byli do wyższych urzędów naszych zaprosić szereg angielskich urzędników ekspertów, dobrze płatnych z naszej kasy”. I dalej słowa, które (mimo że skreślone przed wiekiem) dziś jawią się równie aktualnie: „Zawsze wydawało mi się to wysoce podejrzane, gdy różni finansisci zagraniczni przede wszystkim troszczyli się o to, czy Polska nie ma za wysokiego budżetu wojskowego. Nasze wydatki na ten cel istotnie były stosunkowo dość znaczne, ale to nasza sprawa. Gdyby nas stać było, powinniśmy



• 1 frank szwajcarski, 1921
Zbiory Narodowego Banku Polskiego

byli jeszcze więcej wydawać na wojsko, a głównie na nasze pogotowie wojenne, bo ono jedno zadecyduje w czasie, który nastąpić kiedyś może, o tym dla nas nieubłaganym przeznaczeniu losu «być lub nie być». W radach finansistów zagranicznych widziałem nie troskę o to, czy nas stać, czy nie stać na wydatki wojskowe, tylko niechęć do tego, że w ogóle w ich mniemaniu zbyt dużo na wojsko wydajemy i mamy go zbyt wiele”.

Grabski zdawał sobie w pełni sprawę, że zaciąganie pożyczek i kredytów za granicą może w dłuższej perspektywie zagrozić niezależności odrodzonej Rzeczypospolitej. Z tego też względu odrzucał nawet najatrakcyjniejsze oferty finansowe, jeśli niosły ze sobą konieczność cesji politycznych. Wiedział bowiem, że uzależnienie od międzynarodowej finansjery umożliwi ośrodkom czy środowiskom antypolskim podjęcie gry skierowanej przeciw interesom naszego państwa.

Reforma miała zostać przeprowadzona własnymi siłami. Dlatego środki niezbędne do naprawy Skarbu Państwa musiały być zgromadzone siłami całego narodu. Już wcześniej uchwalono podatek majątkowy, którym obciążano przedsiębiorców przemysłowych, właścicieli spółek handlowych, gospodarstw rolnych, posiadaczy nieruchomości o wartości przekraczającej 10 tys. franków szwajcarskich. Ustawa o podatku majątkowym umożliwiała, w teorii, zebranie danin o wartości 1 mld franków szwajcarskich w złocie w latach 1924–1926. Premier jednak liczył na uzyskanie 600 mln franków szwajcarskich.

Grabski podejmował szybkie działania, zdając sobie sprawę, że dalsza zwłoka może stać się śmiertelnie – dosłownie – niebezpieczna dla stabilności państwa. Jego plan utrzymania równowagi budżetowej i sanacji waluty, choć zaakceptowany, miał też swoich krytyków – liberalną szkołę krakowską. Premier apelował o spokój i, tonując nastroje, deklarował bezstronność. Sejm uchwalił ustawę o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej. Jednocześnie senat francuski zgodził się udzielić Polsce niewielkiej pożyczki. Komercyjne banki państw zachodnich nie były skłonne udzielić pomocy na warunkach korzystnych, czy choćby względnie bezpiecznych dla Polski, a przyjęcie ryzykownych zobowiązań oznaczałoby nałożenie na kraj nieznośnego jarzma.

Na początku stycznia 1924 r. jeden dolar osiągnął wartość prawie 10 mln marek polskich, co oznaczało, że w ciągu pięciu lat jego cena wzrosła kilkanaście tysięcy razy! Jeszcze pod koniec maja 1923 r. za dolara płacono 52 tys. marek, w połowie czerwca –

71 tys., w październiku – już 1 mln, w grudniu – 6 mln! Pensje waloryzowano dwukrotnie w ciągu miesiąca. Grabski wspominał: „Dolar w dniu 8 stycznia (1924 r. – dopisek autora) osiągnął najwyższe swoje notowanie na giełdzie w markach polskich, mianowicie cyfrę 10,25 mln marek polskich. Jednocześnie odbywały się transakcje po 15 mln marek polskich za 1 dol., na terminy o parę zaledwie dni oddalone od daty 8 stycznia. Na *ultimo* stycznia to były już nie transakcje, ale pewnego rodzaju gra, gra na 20 mln”. W obliczu tak dynamicznej sytuacji Grabski zdecydował się na odważną zagrywkę o charakterze psychologicznym. Pragnąc doprowadzić do stabilizacji kursu marki polskiej oraz przeciąć spekulacje na giełdzie warszawskiej, rząd zainicjował interwencję

- Karykatura ilustrująca ciężar obciążeń podatkowych nałożonych przez rząd Władysława Grabskiego, „Mucha”, nr 1 z 4 stycznia 1924 r. Zbiory Biblioteki Narodowej



walutową. Podjęto decyzję o skupie marek za dolary, co, choć było postępowaniem obciążonym ryzykiem „przepalenia” zapasów walut, przyniosło pozytywny skutek i ustabilizowało kurs polskiej waluty. Posiadacze dużych zasobów dolarów zaskoczeni i zdezorientowani tym krokiem, spekulowali w przeświadczeniu, że wskutek dalszego osłabienia marki dolar osiągnie cenę nawet 20 mln marek, przestraszyli się potencjalnych strat i zaczęli odsprzedawać własne zapasy amerykańskiej waluty. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, pełniąc wciąż rolę banku emisyjnego, skupiła około 30 mln dolarów w ciągu zaledwie kilku dni. Spadek kursu marki został zatrzymany, a jej wycena zaczęła się powoli stabilizować. Działanie to pozwoliło na zaprzestanie dalszej emisji marek polskich na cele skarbowe, a przede wszystkim umożliwiło zwiększenie rezerw dolarowych – tworzących poduszkę bezpieczeństwa niezbędną do zakotwiczenia nowej jednostki monetarnej. Właśnie uspokojenie wahań kursu marki polskiej położyło fundament pod rozpoczęcie konkretnych prac nad wdrożeniem nowej polskiej waluty – złotego. Pierwsze posunięcia rządu, mające na celu zarówno zrównoważenie budżetu, jak i sanację waluty polskiej, okazały się właściwe.

W ustawie sejmowej o naprawie Rzeczypospolitej z 11 stycznia 1924 r. znalazły się zapisy o znacznym podniesieniu podatków bezpośrednich, korekcie stawek celnych, radykalnych oszczędnościach budżetowych oraz obowiązku scedowania na samorządy odpowiedzialności za wiele dziedzin, które wcześniej stanowiły prerogatywy organów państwa. Wykazano się ogromną determinacją w zbieraniu podatków. Już 16 lutego 1924 r. wydano rozporządzenie regulujące nakładanie kar za opóźnienia w płaceniu danin. Każdy dzień zwłoki oznaczał karę w wysokości 0,5% należnej sumy.

Grabski otoczył się współpracownikami, którzy jak i on, oddani byli idei Polski. Jednym z nich był Stefan Starzyński, późniejszy bohaterski prezydent Warszawy. Starzyński, ówczesnie urzędnik Ministerstwa Skarbu, pełnił rolę człowieka do zadań specjalnych.



- Imienna akcja Banku Polskiego SA, 1924 Zbiory Narodowego Banku Polskiego

Ścigał korupcję, tropił nieprawidłowości. Nie wahał się stosować radykalnych metod tam, gdzie wymagał tego interes państwa. Wstrzymywał diety poselskie osobom podejrzanym o sprzeniewierzenie środków publicznych. Dopiero po zmianie rządu Aleksander Skrzyński, następca Grabskiego na stanowisku premiera, odwołał go z tej funkcji, ponieważ tak arbitralne metody uznał za drastyczne zakwestionowanie niezależności parlamentu.

BANK POLSKI SA

Czekano pięć długich lat, by pozbyć się marki i powołać do życia polski bank emisyjny. Wszak Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa była instytucją założoną przez niemieckiego okupanta. Banknotów nie trzeba było drukować *ad hoc*. Zostały przygotowane już w 1919 r., ale na swój debiut musiały cierpliwie czekać aż do 1924 r. Większość sił politycznych poparła reformę. Prezydent Wojciechowski wydał rozporządzenie o wprowadzeniu złotego. Wartość waluty została precyzyjnie obmyślona. Nowy polski pieniądz bazował na parytecie złota i walut wymiennalnych. 1 złoty stanowił równowartość 9/31 g złota, 100 złotych stanowiło równowartość jednej uncji trojańskiej, zaś za 3444 złote można było kupić 1 kg tego kruszcu. Za jednego dolara płacono 5,18 złote, a złoty został związany z frankiem szwajcarskim (w zasadzie z frankiem Łacińskiej Unii Monetarniej, która przetrwała do 1926 r.). Zabezpieczeniem nowej waluty stał się zapas złota o wartości nieco ponad 80 mln złotych oraz walut wymiennalnych stanowiących odpowiednik około 200 mln złotych. Udało się okiełznać inflację, zaprzestano drukować marki, nie wprowadzono do obiegu nowych nominałów, ucięto niedobory budżetowe. Powstała nowa instytucja emisyjna – Bank Polski, który miał charakter spółki akcyjnej.

14 kwietnia 1924 r. wydano rozporządzenie o wycofaniu marki i zastąpieniu jej nowym złotym polskim. Kurs wymiany ustalono na 1 800 000 marek polskich za 1 złotego. Kapitał zakładowy Banku Polskiego SA określono na 100 mln zł. Niewielką kwotę wyasygnował rząd, resztę zaś wyłożyło społeczeństwo, kupując akcje. Wedle szacunków



• 1 złoty, 1924
Zbiory Narodowego Banku Polskiego

przemysł nabył 38,2% akcji Banku Polskiego, prywatne banki akcyjne – 13,7%, urzędnicy i wojsko – 12,7%, urzędnicy państwowi – 8,0%, miasta i gminy miejskie – 1,6%, spółdzielnie kredytowe – 2%, inne podmioty gospodarcze – 22,7%. Zakup akcji był postrzegany w kategoriach obowiązku patriotycznego. W sumie około 176 tys. osób zdecydowało się na zakup udziałów. Rada banku była wybierana przez akcjonariuszy, a prezes i wiceprezes – nominowani przez prezydenta. Ideą kryjącą się za takim umocowaniem prawnym nowo powstałej instytucji była próba stworzenia banku niezależnego od nacisków rządu, parlamentu i walk partyjnych. Marka żyła równolegle wraz ze złotym przez nieco ponad dwa miesiące, by ostatecznie z dniem 1 lipca 1924 r. utracić funkcję akceptowanego powszechnie środka płatniczego.

W dniu inauguracji Banku Polskiego 28 kwietnia 1924 r. Grabski odsłonił tablicę umieszczoną w budynku wzniesionym pierwotnie dla carskiego Banku Państwa przy ul. Bielańskiej w Warszawie, na której wybito te oto słowa: „Państwo Polskie, powołując do życia w roku 1924 Bank Polski jako ostoję ładu pieniężnego w Kraju, jako wyraz dotychczasowej łączności z przedwiekową instytucją tejże nazwy, wyraża wdzięczność licznym obywatelom, którzy nie szczydzili ofiar na Skarb Narodowy”.

Bank Polski SA jako jedyny podmiot dysponował przywilejem emisji złotego. Pierwotnie udzielono go do 1944 r., zaś tuż przed wybuchem II wojny światowej przedłużono to prawo na kolejne dziesięć lat. Na dzień 31 grudnia 1924 r. banknoty Banku Polskiego w obiegu odzwierciedlały wartość 550,9 mln zł, z tego niemal dwie trzecie miało pokrycie w zapasach walut i metali szlachetnych. Pozostała część gwarantowana

była przez Skarb Państwa oraz miała swój odpowiednik w monetach srebrnych, bilonie oraz wekslach. W 1924 r. zasadniczo zwiększono także zapasy złota. Obok banknotów (biletów Banku Polskiego) dopuszczono także bilon bity przez Skarb Państwa w wysokości 12 zł na jednego mieszkańca. Ponadto udzielono rządowi prawa emisji biletów zdawkowych do kwoty 150 mln zł. Bank Polski i złoty polski zadebiutowali w życiu publicznym, stając się – bez wątplenia – trwałym dokonaniem II Rzeczypospolitej.

Wraz z powstaniem Banku Polskiego stworzono Bank Gospodarki Krajowej – postrzegany jako drugi filar reformy. BGK, zbudowany na bazie wcześniej działających instytucji finansowych z Małopolski i Galicji: Polskiego Banku Krajowego, Państwowego Banku Odbudowy i Zakładu Kredytowego Miast Małopolskich, został pomyślany jako instytucja kredytowa, udzielająca wsparcia dla ważnych inicjatyw gospodarczych. Krótko mówiąc – w zamierzeniu miał się stać najważniejszym kredytodawcą służącym odbudowie państwa polskiego. Powołano do życia także Mennicę Państwową.

Reforma walutowa została sfinansowana przede wszystkim podatkiem majątkowym oraz daninami nałożonymi na przemysł. Zwiększono opodatkowanie dochodów z pracy oraz podwyższono podatki gruntowe. Solidnym źródłem dochodu stały się utworzone monopole: zapalczany, spirytusowy oraz tytoniowy. Wreszcie udało się zaciągnąć względnie korzystne pożyczki we Włoszech, Szwecji oraz Stanach Zjednoczonych. Kredytów udzielono Polsce pod zastaw monopolu: zapalczanego i tytoniowego. Niestety, kredyty te były obwarowane trudnymi warunkami finansowymi, a w dodatku uzyskane kwoty (w sumie około 40 mln dolarów i 400 mln lirów) nie przystawały zupełnie do wartości zabezpieczenia. Na szczęście zaciągnięte pożyczki nie niosły ze sobą ryzyka cesji politycznych, na które Grabski zawsze był wyczulony.

Mimo sukcesu reformy walutowej Polska roku 1924 nie była państwem spokojnym. Nie udało się uniknąć kosztów społecznych. Z masowymi protestami spotkało się wydłużenie czasu pracy (do 10 godzin dziennie) w regionie śląskim. Na domiar złego latem tego roku wystąpiła drastyczna susza, która zniszczyła plony. Konieczny był zakup zboża, co powodowało radykalne topnienie zapasów walut. Mimo to pod koniec tego roku sytuacja gospodarcza Polski zmieniła się odrobinę na lepsze. Koniunktura uległa poprawie, dochody Skarbu Państwa wzrosły.

WOBEC WYZWAŃ W RELACJACH Z SĄSIADAMI

Napięcie polityczne i międzynarodowe nie malało. Granica Polski z Sowiecami do czasu powołania Korpusu Ochrony Pogranicza była słabo chroniona, więc wschodnie tereny naszego kraju były narażone na liczne akty dywersji ze strony zbrojnych grup.

W 1925 r. gospodarka Polska doświadczyła kilku poważnych wstrząsów, które szczególnie w krótkim okresie okazały się bardzo dotkliwe. Szczególnie bolesnym ciosem, choć do pewnego stopnia oczekiwanym, okazała się wojna celna z Niemcami. W styczniu 1925 r. wygasły zobowiązania traktatowe zmuszające Republikę Weimarską do przyznania Polsce klauzuli największego uprzywilejowania. W czerwcu zaś Polska straciła możliwość bezcłowego eksportu do Niemiec wyrobów wytwarzanych na Górnym Śląsku. Wraz z zakończeniem umów Niemcy postanowiły wypowiedzieć Polsce wojnę handlową. Było to zgodne z koncepcją byłego kanclerza i ówczesnego ministra spraw zagranicznych Gustava Stressemanna, który postanowił stłamsić II Rzeczpospolitą, usiłując zmusić państwo polskie do uległości narzędziami gospodarczymi. Pierwszym posunięciem rządu niemieckiego w tym sporze była odmowa nabywania polskiego węgla. Dotychczas Niemcy odbierały 6 mln ton rocznie, natomiast w drugiej połowie 1925 r. Polsce udało się wyeksportować do naszego zachodniego sąsiada zaledwie 18 tys. ton. Dodatkowo nałożono wysokie cła na polskie towary. Polska odpowiedziała tym samym posunięciem. Choć wojna przyniosła straty obu stronom, to jednak dla państwa polskiego – szczególnie na początku – skutki konfliktu okazały się bardziej odczuwalne. Niemcy były bowiem głównym partnerem gospodarczym Polski i największym odbiorcą polskiego eksportu. Spadła krajowa produkcja przemysłowa, wzrósł deficyt budżetowy, osłabił się złoty. Wzrósł poziom bezrobocia, w szczególności w okręgu śląskim. W doraźny sposób szukano ratunku w tworzeniu monopolu w rodzaju Górnośląskiej Konwencji Węglowej czy Syndykatu Górnośląskiego Hut Żelaznych.



- 10 złotych, 1919
Zbiory Narodowego Banku Polskiego

Jednak szybkiej recepty na wyjście z impasu nie było. Wojna celna radykalnie obniżyła wartość polskiego eksportu i tym samym zmniejszyła rezerwę dewiz. To, oczywiście, musiało mieć negatywny wpływ na stabilność polskiej waluty. Jednak mimo olbrzymich kosztów społecznych Polska ponownie pokazała swoją siłę. W następstwie kryzysu zbudowano kolejową magistralę węglową, zwaną „węglówką”, która w ciągu kilku kolejnych lat połączyła Górny Śląsk z Gdynią. Przyniosło to kilka wymiernych korzyści. Po pierwsze, przyczyniło się do integracji całego kraju, w szczególności regionów południowych z Pomorzem, po drugie, umożliwiło rozpoczęcie na wielką skalę eksportu węgla do krajów skandynawskich, po trzecie zaś, wpłynęło na rozwój portu w Gdyni – dymy II Rzeczypospolitej. W dłuższej perspektywie Polska wyszła z wojny celnej obronną ręką.

KRYZYS, DYMISJA PREMIERA

Innym problemem, któremu musiano stawić czoła, był poważny spadek cen płodów rolnych, będący rezultatem światowego urodzaju. Uwarunkowania te sprawiły, że latem 1925 r. nastąpiło załamanie budżetu. Rząd ratował się doraźną emisją biletów skarbowych, których ilość rosła ponad miarę. 31 lipca 1925 r. w obiegu znajdowało się ponad 130 mln biletów skarbowych, co w stosunku do biletów bankowych, emitowanych przez Bank Polski, stanowiło blisko 30%. Kryzys był nieunikniony. Mimo podjęcia kroków oszczędnościowych nie udało się uzyskać równowagi budżetowej. Inflacja ponownie nabierała rozpędu. Wystąpiła tzw. inflacja bilonowa (nadmiar bilonu w stosunku do innych środków płatniczych), udzielono wielu ryzykownych kredytów, pogorszyła się ściągalność podatków, narastał deficyt w handlu zagranicznym. Zjawisko drugiej inflacji doprowadziło do fenomenu „dwutorowości”. Ludzie zaczęli bardziej cenić banknoty emitowane przez Bank Polski od bilonu i biletów zdawkowych. W rezultacie zdarzało się, że monety wymieniano na banknoty nieekwiwalentnie. Grabski zaczął poważnie obawiać się nawrotu spirali inflacyjnej, toteż jesienią 1925 r. przedstawił nowy program stabilizacyjny złotego. Strach przed spadkiem wartości złotego był tak wielki, że polscy politycy odpowiadający za kwestie gospodarcze usiłowali przeciwdziałać dewaluacji złotego za wszelką cenę. Obawa ta towarzyszyła wszystkim rządóm II RP.

Władysław Konopczyński, wybitny polski historyk, komentował: „Runęła równowaga bilansu handlowego, waluty w Banku Polskim wyraźnie topniały. Rzesza rozpoczęła wojnę celną w błogiej nadziei, że Polska załame się ekonomicznie i przypłaci obcą pomoc utratą ziem zachodnich. Ta nadzieja była przedwczesna. Polska przeciwnie zahartuje się w walce, uniezależni i przystosuje produkcję do nowych warunków. Ale skok dolara z 5,20 na 8,90 przeraził opinię i ośmielił kluby chłopskie do ataku na rząd, na co prawica nie znalazła innej rady, jak dopuścić do reorganizacji rządu”.

To podsumowanie – choć ze wszech miar słuszne – pomija jednak dwa istotne czynniki, o których należy wspomnieć. Jednym z powodów dymisji rządu Grabskiego, łączącym się pośrednio z kryzysem, był jego konflikt z prezesem Banku Polskiego, Stanisławem Karpińskim.

W 1925 r., gdy złoty mocno się osłabił (za dolara trzeba było wyłożyć 6,20 zł, a później i więcej), Karpiński odmówił dalszej interwencji w obronie kursu polskiej waluty. Grabski uważał to za błąd. Prezes banku centralnego miał prawo odmówić dalszych interwencji, by w trosce o utrzymanie odpowiedniego poziomu rezerw walutowych zachować swoją niezależność od nacisków rządowych. Tak przecież stanowiła ustawa. Jednak oprócz przesłanek monetarnych na decyzję Karpińskiego wielki wpływ wywarł także nacisk lobby przemysłowców zrzeszonych w Centralnym Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, czyli „Lewiatanie”. Polityka Grabskiego stała się niewygodna dla kręgów przemysłowych, obawiano się utraty konkurencyjności i zysków. Narastała także niechęć do uiszczania wysokich podatków, co szczególnie po wyrzeczeniach związanych z koniecznością złożenia daniny majątkowej dwa lata wcześniej stało się zjawiskiem dość częstym. A podatki rzeczywiście starano się egzekwować. Nierzadkim obrazkiem w okresie rządu Grabskiego były komornicze wozy wypełnione różnymi dobrami skonfiskowanymi kupcom, którzy nie kwapili się z płaceniem podatków bądź nie byli ich w stanie uregulować. Pojazdy te zwano powszechnie „furgonami Grabskiego”.

Jednak to, co przeważało szalę, zawierało się w jednym słowie – Locarno. Traktaty lokarneńskie podpisane w październiku 1925 r. kwestionowały w oczywisty sposób porządek wersalski i zarazem torowały drogę do wybuchu II wojny światowej. Oto bowiem Niemcy zagwarantowały nienaruszalność swoich granic zachodnich – z Francją i Belgią, ale podważyły trwałość swoich wschodnich rubieży, w tym – oczywiście – z Rzeczpospolitą. Poczucie zagrożenia stało się realne. Polska klasa polityczna oraz społeczeństwo zdały sobie sprawę, że bezpieczeństwo Rzeczypospolitej stało się dla mocarstw zachodnich sprawą co najwyżej drugiej kategorii – liczmanem, który można rzucić na stół, by załatwić własne interesy. Nad Polskę nadciągnęły ciemne chmury.



• Portret Stanisława Karpińskiego
Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego

Stanisław Karpiński

Pierwszy prezes Banku Polskiego SA. Urodził się w 1870 r. w Raduczu, w zaborze rosyjskim. Po studiach w Warszawie i w Lipsku podjął pracę w bankowości warszawskiej, a następnie petersburskiej. Po powrocie do kraju tworzył zręby bankowości spółdzielczej, w czasie wojny został radnym i członkiem zarządu miasta Warszawy, gdzie odpowiadał za sprawy finansowe. 11 listopada 1918 r. w imieniu władz polskich przejął kierownictwo Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, tj. banku emisyjnego, który w kwietniu 1917 r. wprowadził do obiegu marki polskie. Następnie objął stanowisko głównego dyrektora Kasy. Z jego inicjatywy Sejm Ustawodawczy 28 lutego 1919 r. ustanowił złotą polską walutę. Kilka miesięcy później został członkiem rządu Ignacego Paderewskiego w randze ministra skarbu. Karpiński zobowiązał się w krótkim czasie przedłożyć Sejmowi projekt ustawy o Banku Polskim i przeprowadzić wymianę marek na złote. Sejm jednak ustawy o Banku Polskim nie uchwalił i Stanisław Karpiński podał się do dymisji. Objął stanowisko dyrektora Banku Towarzystw Spółdzielczych, a w lutym 1920 r. został prezesem Związku Banków. W 1922 r. został senatorem. W czasie pracy w parlamencie wspierał projekty przygotowane przez Władysława Grabskiego. W 1923 r. brał udział w spotkaniach organizowanych przez prezydenta Wojciechowskiego, których celem było przygotowanie reform podatkowej i walutowej. Premier Grabski powołał Karpińskiego na przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego i prezesa Rady Nadzorczej PKKP. 29 marca 1924 r. Prezydent RP Stanisław Wojciechowski mianował Stanisława Karpińskiego prezesem Banku Polskiego SA.

Objął stanowisko dyrektora Banku Towarzystw Spółdzielczych, a w lutym 1920 r. został prezesem Związku Banków. W 1922 r. został senatorem. W czasie pracy w parlamencie wspierał projekty przygotowane przez Władysława Grabskiego. W 1923 r. brał udział w spotkaniach organizowanych przez prezydenta Wojciechowskiego, których celem było przygotowanie reform podatkowej i walutowej. Premier Grabski powołał Karpińskiego na przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego i prezesa Rady Nadzorczej PKKP. 29 marca 1924 r. Prezydent RP Stanisław Wojciechowski mianował Stanisława Karpińskiego prezesem Banku Polskiego SA.

Tracący popularność, nieposiadający zaplecza parlamentarnego rząd Grabskiego stał się niewygodny dla wszystkich sił politycznych. Premier musiał więc ustąpić – zrobił swoje i przestał być wygodny. 13 listopada 1925 r. Grabski podał się do dymisji. Dzień po upadku rządu „Express Poranny” opublikował następujący komentarz: „Rząd pana Grabskiego ustąpił. Utajone i w interesie państwa przez półtora miesiąca przemilczane przesilenie wybuchło wczoraj nagle i gwałtownie. Bezpośrednim powodem [...] stała się [...] decyzja grupy finansowej, prowadzącej rokowania z rządem polskim o pożyczkę, iż Polsce kredytu nie udzieli się tak długo, dopóki Władysław Grabski będzie stał na czele rządu i dzierżył w swych rękach tekę Skarbu. Na postanowienia pana Grabskiego wpłynął również zatarg z prezesem Banku Polskiego panem Karpińskim – na tle interwencji o podtrzymywanie kursu złotego. [...] Karpiński oświadczył, iż nie może prowadzić żądanej przez Grabskiego polityki interwencyjnej. Stanowisko swe uzasadnił tym, że Bank Polski reprezentuje interesy narodu, który nie mija, a nie rządu, który w każdej chwili może upaść. Grabski zrozumiał, że w jego polityce skarbowej opuścili go wszyscy. Olbrzymia większość społeczeństwa uważała ostatnio rząd Grabskiego za szkodliwy, a stronnictwa sejmowe, które jeszcze do ostatniej chwili za nim się oświadczyły, robiły to z pobudek niemających częstokroć z polityką nic wspólnego. Rząd Grabskiego zużył się [...]. Upadek jego przyniesie też powszechne uczucie ulgi”.

Składając swoją dymisję, premier zdobył się na gorzką refleksję: „Staję przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej z poczuciem niespełnionego z mojej winy do końca obowiązku. Przed dwoma laty wezwałeś mnie Panie Prezesie do rządzenia Polską tak, by w ciągu trzech lat mogło być w niej dobrze. Stało się inaczej, odchodzimy wcześniej niż termin przez Ciebie wyznaczony i nie doprowadziliśmy do tego by było dobrze. Jest to wyłącznie moja wina. Moi ministrowie starali się jak mogli wypełniać swoje obowiązki”. Wspominał później: „Po spadku złotego od razu uświadomiłem sobie, że stało się to, co uważałem za cios śmiertelny dla całej naszej polityki, wiedziałem, że powinienem ustąpić, że moje rządy dalej nie mają racji bytu. Cały mój autorytet był oparty na złotym”.



• Krzyż Orderu Orła Białego nadany Władysławowi Grabskiemu w 1924 r., awers i rewers, fot. Andrzej Ring, Lech Sandzewicz Zbiory Zamku Królewskiego w Warszawie

Po rządzie Grabskiego nastąpił rząd Aleksandra Skrzyńskiego oparty na szerokiej koalicji narodowej demokracji, chadecji, Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” oraz Polskiej Partii Socjalistycznej. Pół roku później Józef Piłsudski trwale odmienił polską scenę polityczną, przeprowadzając zamach majowy.

Jaki był bilans dokonań Grabskiego w ciągu dwóch burzliwych lat? Reforma walutowa już w dwudziestoleciu międzywojennym była przedmiotem licznych prac i komentarzy. Trafnie ujął istotę rzeczy Ferdynand Zweig, który konstatował w swoim dziele *Między dwiema wojnami 1918–1939*: „Grabski stworzył fundamenty pod przyszły ustrój pieniężny, skarbowy i kredytowy, stworzył podstawy naszej struktury skarbowo-budżetowej, stworzył system monopolów skarbowych, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny”. Krytyce poddał reformę Gabriel Czechowicz, minister skarbu w pierwszym rządzie „pomajowym”. Z jednej strony pochwalił działania przygotowawcze poprzedzające samą sanację walutową (waloryzację danin i podatków), lecz ostro skrytykował oparcie działań naprawczych na rodzimych jedynie zasobach, oceniając ten krok jako brawurowy i nieodpowiedzialny. Ważne prace naukowe na ten temat opublikował także założyciel poznańskiej szkoły ekonomicznej, Edward Taylor.

POZA WIELKĄ POLITYKĄ. SPRAWY WSI

W 1926 r. Grabski wrócił do przerwanej działalności naukowej w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, gdzie dwukrotnie dostał zaszczytu pełnienia funkcji rektora (w latach 1926–1928). Zorganizował Zakład Polityki Ekonomicznej na Wydziale Leśnym. Na wniosek byłego premiera utworzono Instytut Socjologii Wsi. Grabski był prekursorem tej dziedziny w Polsce.

Wciąż przejawiał dużą aktywność społeczną. Przez kilka lat był prezesem Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich. Był jednym z założycieli Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, piastował stanowisko prezesa Rady Naukowej Państwowego Instytutu Wsi, brał udział w pracach Instytutu Społecznego.

- Siedziba SGGW przy ul. Rakowieckiej w Warszawie, przełom lat 20. i 30. XX w. Zbiory Muzeum Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie



Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego

Pierwsza wyższa szkoła rolnicza powstała w Warszawie w czasach Królestwa Polskiego z inicjatywy Stanisława Staszica i Stanisława Potockiego. Instytut Agronomiczny przygotowywał synów właścicieli ziemskich, przyszłych ekonomów i zarządców, a także wykwalifikowanych robotników rolnych. Instytut, tak jak inne uczelnie w Kongresówce, na skutek wydarzeń politycznych był likwidowany, przenoszony, odrodził się jako uczelnia z rosyjskim językiem wykładowym, ostatecznie został ewakuowany. W 1918 r. pruskie władze okupacyjne zezwoliły na utworzenie Królewsko-Polskiej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Po odzyskaniu niepodległości uczelnia została nazwana Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego i uzyskała status uczelni publicznej. Sejm RP przekazał jej w 1923 r. 11-hektarową działkę na dzisiejszym Polu Mokotowskim oraz pieniądze na budowę gmachu przy ulicy Rakowieckiej.

W swojej pracy naukowej i publicystycznej Grabski bardzo wiele uwagi poświęcił rolnictwu, upatrując w warstwie chłopskiej fundament siły narodu. Starał się wypracować model polityki agrarnej, który – wraz z rozwojem przemysłu – stanowiłby klucz do wzmocnienia państwa. Przestrzegał elity przed postawą lekceważenia warstwy włościańskiej, uważając, że zaniedbania na tym polu przyniosą tragedię całemu społeczeństwu. Pisał: „Dwa są sposoby patrzenia na włościan: jeden widzi w nich warstwę społeczeństwa, której przeznaczeniem jest być oraczami gleby rodzinnej i żywicielami kraju, drugi widzi we włościanach zdrowy pień macierzysty, z którego wyrastać powinien cały naród. (...) U nas w praktyce przeważa pogląd wschodni: włościanina uważa się za przeznaczonego do tego, by uprawiał on sam i jego następne pokolenia rolę. Wszelkie objawy emancypowania się włościan z tego przeznaczenia są widziane w naszym społeczeństwie ze zdumieniem prawie, czasem ze zgorszeniem, gdy włościanin chce się upodobniać mieszczaninowi”.

Był przekonany o konieczności dokonania reformy rolnej i ustanowienia sprawiedliwych relacji społecznych. Upatrywał w nich szansy na ugruntowanie świadomości politycznej chłopów i związanie ich z ideą niepodległości Polski. Wierzył ponadto, że działania reformatorskie przyniosą Polsce i narodowi nie tylko korzyści ekonomiczne, lecz także wzmocnią siły moralne, co w dłuższej perspektywie okaże się dla państwa polskiego zbawienne, ponieważ zaowocuje powstaniem zrębów państwa solidarnego i opartego na harmonijnym współdziałaniu wszystkich klas. Opowiadał



• Prof. Władysław Grabski ze studentami agronomii społecznej SGGW, fot. H. Bietkowski, 1927–1931
Zbiory Muzeum Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego

się wszakże za parcelacją dobrowolną, wierząc, że współpraca poszczególnych warstw społecznych jest jedyną szansą rozwoju Polski. Konstatował, że „bez wiary bowiem w chłopą i w zdolność jego do postępu na wszelkich polach nie może się obejść żadne pokolenie, które chce twórczo pracować dla przyszłości Polski”.

Prażródół problemów polskiej wsi upatrywał Grabski w ustroju poddańczo-pańszczyźnianym, który przez wieki odseparował chłopów od miast i całego społeczeństwa, zostawiając ich jedynie na łaskę i niełaskę pana. To historyczne brzemieństwo pozbawiło warstwę włościańską szerszej perspektywy i możliwości rozwijania własnych zdolności, co pozwoliłoby wydzwignąć cały stan. Dlatego tak ważną była dla Grabskiego idea reformy rolnej i stworzenie w jej wyniku gospodarstw samowystarczalnych. Pozwoliłoby to na podniesienie poziomu moralnego chłopów, zmniejszenie dokuczliwego i ukrytego bezrobocia oraz – co najważniejsze – zniesienie napięć i walk klasowych, grożących krwawą rewolucją.

W swoim dziele *Historia wsi w Polsce* ekonomista zwracał uwagę, że zdrowy ustrój rolny winien zasadzać się na indywidualizmie gospodarczym, a umacnianie sektora chłopskiego w rolnictwie i umożliwienie przekształcenia dóbr włościańskich w gospodarstwa farmerskie sprawi, że staną się one jedną z silnych gałęzi gospodarki.

Cierpiał na chorobę nowotworową. Do końca starał się zachować aktywność, spokój i hart ducha. Pisał w liście do brata Stanisława: „Najlepiej zawsze być nastawionym na robienie czegoś. Niech klamka zapadnie w pełni ruchu. Trudno uznać, kiedy przyjdzie koniec. Nie trzeba o nim myśleć specjalnie, ani się do tego sposobieć”.

Zmarł 1 marca 1938 r. w Warszawie. Mszę żałobną celebrował arcybiskup Aleksander Kakowski. Ciało premiera spoczęło w grobie rodzinnym na Powązkach w Warszawie.

DZIEDZICTWO MYŚLI. IDEA POLSKI

Całe swoje życie polityczne i społeczne Grabski oddał realizacji idei państwowej. Był człowiekiem wolnym od partykularnego postrzegania spraw publicznych. Również w pracy naukowej i publicystycznej podążał tym torem. Wierzył, że jest możliwe, a w zasadzie konieczne dla przetrwania i ugruntowania niepodległości, stworzenie myśli i ideologii państwowej, która łączyłaby to, co najwartościowsze z nurtów myśli narodowej, włościńskiej i wspólnotowej. Jego pragnieniem była chęć poszukiwania tego, co łączy, w imię celów wspólnych, które pogodziłyby zwaśnione na co dzień środowiska. Jeśli myśl ta wydaje nam się dzisiaj nieco naiwna czy marzycielska, to jednak z całą pewnością jest wyrazem przeświadczenia, że cele i zamierzenia, które Grabski stawiał sobie i nakreślał przed rodakami, były zawsze ambitne i obliczone na długotrwałą pracę. Ostrzegał, że idea ludowa czy narodowa niespięta klamrą myśli państwowej zmieni się w swoje zaprzeczenie: ludowa stoczy się w stronę bolszewizmu, a narodowa podryfuje w stronę faszyzmu lub koncepcji totalitarnych. Świadom, że Polska albo stanie się mocarstwem, albo nie będzie jej wcale, w swojej wizjonerskiej książce zatytułowanej *Idea Polski*, stanowiącej jego swoisty testament polityczny, wyraził obawę, że utrzymanie niezależności będzie rzeczą niezwykle trudną. Przewidział, że wojna jest nieunikniona. Zdawał sobie sprawę, że istnienie Polski jest zagrożone, a Rzeczpospolita nie okrzepła jeszcze na tyle, by stać się potęgą na miarę swojego potencjału. Zauważył, że „(...) nasze jednak stanowisko mocarstwowe nie jest jeszcze dość silne z powodów następujących:

1. Jakkolwiek mamy obecnie pokojowe stosunki z Rosją i Niemcami, ale każde z tych państw – to nasi dawni zaborcy, każde z osobna jest znacznie od nas silniejsze, a choć dziś są w niezgodzie, połączenie się ich przeciwko nam jest zawsze możliwe.
2. Mamy bardzo poważną ilość ludności niepolskiej, która z losem państwa naszego wcale się nie solidaryzuje, a często jest jawnie lub w ukryciu nam wrogą.
3. Nasza spójnia wewnętrzna, a wobec tego odporność na próby dziejowe, jest osłabiona przez walki wewnętrzne.

4. Nie wytworzyliśmy takiej idei państwowo-twórczej, która mogłaby skupić przy sobie znaczną większość ludności państwa, w razie postawienia tej ludności zupełnie równej i wolnej wyrażania swej woli”.

Grabski uważał, że Polacy mogą liczyć tylko na siebie. Doświadczenia 1920 r. oraz zmagania z kryzysem finansowym w latach późniejszych ugruntowały w nim przekonanie, że każdy kryzys musi być przezwyciężony własnymi siłami, co pozwoli stworzyć silny fundament, budujący naszą wartość i pewność siebie. Innymi słowy, naród może się oprzeć jedynie na własnej idei, wartościach i zamierzeniach, które sobie wyznaczy. Pokładanie nadziei w pomocy zewnętrznej jest bowiem drogą do ztracenia własnej niezależności. Brak idei państwowej musi się przełożyć na brak sił narodowych, co w konsekwencji będzie się równać zejściu ze sceny państw wolnych i decydujących o własnej egzystencji. Stąd wniosek, że jeśli nie zadbamy o własny los, zrobią to za nas inni, po swojemu: „więc kujmy go naszą własną pracą przede wszystkim. Ale kujmy go naprawdę wytěżając wszystkie siły, bo gdy naszych sił nie wytěżymy, nie zrobią tego za nas inni. Wytěżą je, ale na naszą zgubę”.

Nacisk na wzmacnianie myśli państwowej nie oznaczał jednak kultu scentralizowanego państwa. Przeciwnie, Grabski pozostał indywidualistą, przekonanym, że ostatecznie suma wysiłków jednostek przełoży się na stworzenie silnego społeczeństwa, a to dopiero pozwoli zbudować silne państwo. Próba budowania od góry musi zaowocować jałowym i niszczącym etatyzmem, podkopującym zarazem siły witalne społeczeństwa.

Dlatego, jakkolwiek krytyczny i obiektywny wobec przywar Polaków, Grabski wierzył, że oddana i wytěżona praca pozwoli zapewnić Polsce dobrobyt i należne miejsce wśród narodów europejskich: „Nie należymy do narodów, którym można byłoby zarzucić lenistwo, choć wiele innych przewyższa nas w pracowitości. Sumiennosc, dokładność w pracy pozostawia u nas bardzo wiele do życzenia i musi być kontrolowana, pojętnosc jest dość dobra, ale pomysłowosc słaba, wytrwałosc ujawnia się tylko w razie musu, zdolność organizacyjna istnieje w pewnym stopniu, przy braku jednak systematycznosci i karnosci. Zdolności przewidywania nie brakuje, ale nie pociąga ona



- Srebrna moneta kolekcjonerska NBP „Władysław Grabski” z serii „Wielcy polscy ekonomiści”, 2022 r.

za sobą planowego zastosowywania się do zapobiegania przeciwnościom. Nie lubimy sami z własnej woli robić większych wysiłków, nie lubimy z owoców naszej pracy odkładać i oszczędzać”.

Grabski, pisząc *Ideę Polski*, jako cezurę przyjął śmierć marszałka Piłsudskiego. Ów rok 1935 stał się momentem, by dokonać rachunku sumienia, tak swojego, jak i II Rzeczypospolitej, i zastanowić się nad perspektywami i zagrożeniami rysującymi się przed odrodzonym w tak wielkim trudzie państwem. Grabski był krytycznie nastawiony do pomajowych rządów sanacji, ale – jako konsekwentny państwowiec – potrafił rzetelnie dokonać osądu i wyjść poza swój punkt widzenia oraz własne urazy. Nie zacierał krzywd, podkreślał, że polityki Brześcia i Berezyna nie można usprawiedliwić, ale był świadomy, że cień marszałka unosił się nad II Rzeczpospolitą, ponieważ osobowość Piłsudskiego była „dynamiczną siłą dziejową” formującą kształt państwa. Tym bardziej wołał o stworzenie idei i strategii – „rządzić krajem bez idei jest to kopać grób pod sobą i pod Polską”. Mniemał, że Piłsudski spersonifikował ducha dziejowego, który przezwyciężył polską niezdolność do realizacji celów i wysiłków zbiorowych, a udało mu się to, ponieważ miał ideę państwową. Grabski krytykował jednak dostrzeżone w rządach pomajowych dzielenie społeczeństwa na „swoich” i „obcych”. Ostrzegał, że atmosfera nienawiści politycznej podkopuje fundamenty państwa, ponieważ taki stan prowadzi w dłuższej perspektywie do rozkładu wspólnoty. Jednocześnie obawiał się, że uwielbienie dla silnej władzy pozbawionej kontroli demokratycznej utoruje drogę wpływom obcych potęg, zaś demokracja bez silnej władzy wykonawczej o dużym poczuciu odpowiedzialności – przyniesie Polsce niewolę.

Nie ulega wątpliwości, że warto i dziś zdobyć się na refleksję, na ile przestrogi sformułowane przez Grabskiego przed niemal dziewięćdziesięciu laty, zachowały aktualność.



NARODOWY
BANK POLSKI

Autorzy:
Grzegorz Jeż
Mateusz Sora

Redakcja, korekta:
Antonina Marnic
Ewelina Solarek

Wydawca:
Narodowy Bank Polski
ul. Świętokrzyska 11/21
00-919 Warszawa

ISBN 978-83-971469-2-1

Warszawa 2024

